Nr. 243. Środa, 24 Października 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1 K 50 h**, drudzy **60 h**. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie zamianowała maturzystę gimnazyalnego, Michała Rogowskiego, praktykantem pocztowym we Lwowie.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 21 października 1906 do l. 139.687 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 14 do 21 października b. r., — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 października.

Ustąpienie hr. Gołuchowskiego.

Nie ulega już wątpliwości, że hr. Gołuchowski ustąpi z posterunku Ministra spraw zagranicznych.

Wedle wczorajszego *Fremdenblattu*, zdecydował się hr. Gołuchowski na ten krok, dowiedziawszy się od dr. Wekerlego, że w Delegacyi węgierskiej spotka się z usposobieniem, wobec którego utrudnione miałby kierownictwo spraw zagranicznych. W takich warunkach hr. Gołuchowski uznał za najstosowniejsze podać się do dymisyi. Co do jego następcy, to wszelkie doniesienia prasy są zwykłemi kombinacyami.

Jak z Wiednia donoszą, mają stronnictwa niemieckie wystosować w Izbie interpelacyę w sprawie dymisyi hr. Gołuchowskiego. Interpelanci zapytają, czy istotnie dymisya ta jest dziełem zainicyowanej przez Węgry akcyi i o ile Rząd austryacki uwzględnił przytem interesy austryackiej połowy Monarchii, która — jak podnosi dalej interpelacya — ma zupełnie takie same prawa objąwszy je, przyznaje sobie w powyższej sprawie możność wywierania takiego samego wpływu, jak Węgry.

Hr. Agenor Gołuchowski sprawował rządy kierownika polityki zagranicznej Austro-Węgier od dnia 16 maja 1895, po hr. Kalnokym, który sam zalecił go jako swego następcę.

Chwila to była burzliwa. Horyzont polityki europejskiej zakrywały złowróżbne chmury. Turcya stała pod znakiem sprawy armeńskiej, a już poczynały przebłyskiwać pierwsze zwiastuny zamętu macedońskiego.

Hr. Gołuchowski z zapałem jął się pracy w obronie zagrożonego pokoju. Stanowcze oświadczenie, że *status quo* na Bałkanach musi być utrzymane, pohamowało ekspanzywne żądze Bułgaryi. Dzięki inicyatywie Austro-Węgier doszło też do porozumienia mocarstw w sprawie armeńskiej, tak silnie rozognionej skutkiem pamiętnej rzezi. Wysłano okręty stacyjne, eskadra austro-węgierska wpłynęła na wody Lewantu — i osiągnięto tym sposobem zwolna uspokojenie.

Tymczasem pojawiły się także na Krecie objawy niepokojące. W lutym 1897 r. ogarnęło wyspę jawnie przez Grecyę popierane powstanie. Wywiązała się ztąd wojna grecko-turecka, zakończona pogromem armii helleńskiej, ale Kreta otrzymała bądź co bądź znaczną autonomię i jednego z greckich książąt krwi jako generalnego komisarza z ramienia mocarstw.

Atmosfery na Bałkanach nie oczyścił wojenny epizod. W kwietniu 1897 r. stosunki były szczególnie naprężone, alei właśnie podówczas bawił Najj. Pan z hr. Gołuchowskim w Petersburgu, rewizytując cesarza Mikołaja. Stosunki obu mocarstw znacznie poprawiły się od tego czasu. Przystępując do wprowadzenia wielkich swych planów na Dalekim Wschodzie potrzebowała Rossya tej harmonii zwłaszcza, że i zmiana stosunków w Bułgaryi, której ambicye przekraczać poczęły miarę, nakazywała jej porozumieć się z Austro-Węgrami.

Bezpośrednie zetknięcie Monarchów i kanclerzy obu Państw wykazało, że niema zasadniczo różnych dążności, że mianowicie utrzymanie *status quo* na Bałkanach stanowi podstawę polityki wschodniej zarówno Austro-Węgier jak Rossyi. W ten sposób wyłonił się sam z siebie niejako fundament, na którym potem udało się dyplomatycznej zręczności i lojalnemu pod każdym względem postępowaniu hr. Gołuchowskiego zbudować trwałe porozumienie z Rossyą.

Równocześnie jednak nie zaniedbywał kierownik polityki austro-węgierskiej przyjaznych stosunków z Włochami. W listopadzie 1897 odbył się zjazd hr. Gołuchowskiego z Viscontim-Venostą w Monzy, gdzie znowu zręczna, a czujnie spokoju i interesów Monarchii przestrzegająca polityka hr. Gołuchowskiego doprowadziła do zupełnego porozumienia.

Świt nowego wieku zastał Europę pod znakiem haseł ekonomicznych. Przewaga Stanów Zjednoczonych kazała mocarstwom szukać nowych ujść dla swej wytwórczości i nowych przestworzy dla eksploatowania skarbów naturalnych. Niemcy i Rossya zwróciły się w tym celu ku brzegom chińskim. Hr. Gołuchowski nie popchnął wprawdzie Austryi ku podobnym przedsięwzięciom, ale przez zwiększony nacisk na praktyczną działalność urzędów konsularnych, przez reorganizacyę Akademii oryentalnej, starał się utrzymać Monarchię na wysokości chwili, a udziałem wojsk austro-węgierskich w ekspedycyi chińskiej r. 1900, zaznaczył należycie poważne stanowisko, nadto zaś uzyskał w okolicy Tientsinu drobny nabytek terytoryalny znaczne przez to oddając usługi handlowi Austro-Węgier w tamtych dalekich stronach.

Wśród tego nie spuszczał hr. Gołuchowski z oka spraw bliższych, a przedewszystkiem kwestyi bałkańskiej. Przestrogi za przestrogami szły do Konstantynopola i nieustannie odzywała się życzliwa rada, by Turcya usunęła niemożliwe do zniesienia stosunki w Macedonii. Ale w Konstantynopolu z prawdziwie oryentalną apatyą puszczano rady te mimo uszu i Macedonię ogarnęła pożoga. *Via* Sofia-Belgrad przybył w grudniu r. 1902 rossyjski minister spraw zagranicznych hr. Lamsdorf do Wiednia, a już w lutym r. 1903 przedstawili sułtanowi ambasadorzy obu zaprzyjaźnionych mocarstw identyczny projekt reform.

We wrześniu tegoż roku na zjeździe Monarchów i kanclerzy w Mürzsteg nadano projektowi temu jeszcze konkretniejsze formy i utrwalono porozumienie obu mocarstw. Zapewniły tem większy ich życzeniom posłuch dwa zjazdy hr. Gołuchowskiego z Tittonim, świeższych już sięgające czasów, a dające rękojmię poparcia reform także przez Włochy.

Obrawszy sobie za cel główny usuwanie i łagodzenie wszelkich pokojowi Europy groźnych objawów, znalazł hr. Gołuchowski świetną sposobność do stwierdzenia tej zasady w chwili, gdy na konferencyi w Marokku już rwać się poczęły wątłe nici porozumienia. Pośredniczący wniosek austro-węgierski przedstawiony przez hr. Welsersheimba uratował wówczas sytuacyę i zjednał dyplomacyi austro-węgierskiej zasłużone uznanie.

Ostatnią wielką akcyą hr. Gołuchowskiego była nieugięta obrona przemysłowych i handlowych interesów Monarchii w obec Serbii. Stanowisko zajęte przez ustępującego P. Ministra w obec Serbii zupełnie jest uzasadnione względami nietylko na interesa materyalne, lecz także na powagę Monarchii zwłaszcza na Bałkanach, gdzie Austro-Wę-

---

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

I.

(Ciąg dalszy).

Pani di Galli spochmurniała, gdy ją pan Plojhar pozdrowił. Odgadła, kim był.

— To ten cudzoziemiec, mieszkający w San Cataldo? — spytała syna.

— Tak. Przemiły człowiek — odpowiedział Luigi, spokojnie spoglądając w słońce wesołemi swemi oczyma. Coś się znowu na deszcz zanosi — dodał po chwili.

— Miły człowiek — powtórzyła matka. U ciebie każdy miły, dobry, cudowny, chyba, że o kim wiesz napewno, że dopuścił się mordu.

— Co on wam zawadza?

— Nie lubię fantastów. Każda „oryginalność" jest następstwem jakichś zboczeń w mózgu lub sercu. A zresztą obawiam się, aby nie skompromitował Katarzyny.

Luigi zaśmiał się.

— Nie byłoby nic dziwnego, gdyby się w niej zakochał — rzekł. To przecież nie kompromitacya dla panny, a Katarzyna jest poważna i rozumna dziewczyna.

— Tacy ludzie właśnie popełniają największe głupstwa, kiedy w głupstwo zabrną.

— Kiedy zabrną. Katarzyna jednak nie zrobi tego.

— I ja jestem o tem święcie przekonana i kocham ją jak własną córkę. Inaczej nie jechałabym z tobą prosić ją, aby się istotnie tą córką stała.

Mówiąc to, spojrzała mu w oczy z uśmiechem

— Co mama mówi, na Boga! Wygląda to jakbyś chciała...

— Wygląda? — przerwała mu matka. Tak jest w istocie! Chcę ją prosić o rękę dla ciebie. Widzę, że sam się na ten krok nie zdecydujesz. Jestto stary mój plan, wiesz o tem. Jesteś taki niezręczny — ciągnęła z pieszczotliwym uśmiechem, który nadawał jej słowom właściwe znaczenie — jesteś tak niezręczny, że popsułbyś wszystko, gdybyś sam sobie był rzecznikiem. Pragnę zapewnić twoje szczęście, zanim zamknę oczy, a jestem już stara, bardzo stara

Przy tych słowach łza błysnęła jej w oku.

— Mamusiu, mamusiu — zagadnął ją Luigi i całując ręce, dodał: taką intrygę ukartować! Ktoby to o mamie powiedział.

Nie przeczuwał wcale, dla czego matka postanowiła go odprowadzić, gdy wyjeżdżał z rogatek. Rano oświadczył jej, że zawezwano go do pacyenta do La Storta i że się po drodze u Katarzyny zatrzyma.

Pani Galli ubrała się szybko, tyle mu tylko powiedziawszy, że skorzysta ze sposobności, ażeby Katarzynę w San Cataldo odwiedzić. Nie było w tem nic niezwykłego i teraz dopiero wyszło szydło z worka.

— No, chyba nie masz nic przeciwko temu? — spytała go po chwili milczenia.

— Sądzę, że Katarzyna nie zgodzi się — odrzekł zamyślony. — Jesteśmy sobie przyjaciółmi, jeśli nawet chcesz, serdecznymi druhami, ale...

— Na tych rzeczach my, kobiety, lepiej się znamy. Spuść się tylko na mnie.

— Wziąć odkosza do przyjemności nie należy, kochana mamo, chociaż się nawet nie płonie uczuciem miłości lub próżności.

— Ty, kosza dostać! — zawołała z dumnym uśmiechem, pełnym tej świętej domyślności macierzyńskiej, która bywa nieraz wzruszająca.

— A gdyby jednak — żartował Giggi.

— Przestań się śmiać i posłuchaj mnie — odezwała się matka poważnie i ściągnęła z namaszczeniem rękawiczki.

— Cóż to mama zamyśla? — rzekł Lugi zdziwiony.

— Pojedziesz do La Storta, uważasz, mnie zaś wysadzisz w San Cataldo u Katarzyny — zaczęła mu tłumaczyć. — Otóż, zostawszy z nią sam na sam, pomówię z nią i rzecz całą załatwię. Patrz, zdejmuję te dwie oto złote obrączki, mój i ojca twego ślubny pierścionek, z prawej ręki i włożę na czwarty palec lewej. Jeśli Katarzyna zgodzi się, wrócą pierścionki na swe dawne miejsce. Nie zgodzi się — w co trudno mi uwierzyć — zostawię je tak, jak teraz na lewej ręce, a skoro na powrotnej drodze z La Storta wstąpisz po mnie do pokoju Katarzyny, podniosę niby to przypadkiem lewą swą dłoń do czoła. Jeżeli więc zobaczysz na nich pierścionki, to znaczy, że cię odrzuciła. Katarzynie nie powiem, że wiesz o moich oświadczynach, a tak — nieprawdopodobna zresztą — odmowa nie zrani miłości twej własnej. Rozumiesz mnie teraz?

— Wspaniale, kochana mamo — zawołał półżartem, pół seryo. A biedna Katarzyna nie będzie zgoła przeczuwać, jak tajemniczymi znakami porozumiewamy się w jej obecności?

— A nie będzie. W ten sposób oszczędzę i sobie i jej przykrości, jeśli stanie się istotnie to, czego nie przypuszczam. Ani minuty nie pozostawię cię w niepewności.

To mówiąc, naciągnęła znów spokojnie rękawiczki z wyrazem głębokiego przeświadczenia o swem zwycięztwie.

— Niechże tedy los mój zawiśnie na twoich i jej rękach — rzekł Luigi i oboje popadli w zadumę.

Katarzyna, zawiadomiona przez Suntarellę o przyjeździe swej ciotki, wyszła spiesznie na jej powitanie. Wybiegła aż przed dom, gdzie pani Galli rozmawiała jeszcze z synem i prosiła go, aby nie bawił długo w La Storta.

— No, no, dopieroż to dziwy — mruczała Suntarella, idąc po schodach za Katarzyną. Lata całe nie zajrzała ciocia do nas.

Starowina nie przepadała za krewnymi contessiny. Miała do wszystkich żal, że za mało kochają Katarzynę i nie wiele o nią dbają.

— Widzisz, jak dotrzymuję słowa — odezwała się pani Galli, obejmując i całując siostrzenicę. Czyż nie zapowiedziałam ci niedawno w Rzymie, że cię wkrótce odwiedzę.

Tymczasem woźnica nawracał konie w stronę szosy, a Luigi tłumaczył się, że nie może się zatrzymać, ale, że wróciwszy po matkę, zabawi jakąś chwilę.

— Tylko nie bałamuć tam długo i posiedź u nas dłużej, niż zwykle — prosiła Katarzyna. Zawsze z ciebie wiercipięta, ledwo się zjawisz, już znikasz.

Pani Galli miała na twarzy ten miły toskański uśmiech, pełen dobroci i wdzięku. Nie tylko z urodzenia, ale ciałem i duszą była Florentynką i jakkolwiek większą część swego życia spędziła w Rzymie, zachowała najczystszy akcent florencki. Pozbyć się go, znaczyłoby w jej oczach tyle, co sprzeniewierzyć się rodzinnemu miastu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

gry przyjęły na się tak odpowiedzialną misyę cywilizacyjną.

Przed półtora mniej więcej rokiem (w maju r. 1905) obchodził hr. Gołuchowski 10-letni jubileusz swej działalności na stanowisku kierownika polityki zagranicznej. Uroczysty ów obchód wykazał dowodnie, jaki szacunek i zaufanie zdołał zdobyć sobie hr. Gołuchowski i jak wysoko postawił powagę Monarchii u całego, rzec można, świata.

Wśród mnóstwa trudności, z któremi hr. Gołuchowski miał do walczenia w ciągu swych rządów, jako najcięższe uznać niezawodnie wypada trudności wewnętrzne. Ministerstwo hr. Gołuchowskiego bowiem przypadło na czasy groźnych przesileń w Austryi i na Węgrzech. Ster polityki zagranicznej opuszcza on w chwili, gdy zarówno tu, jak tam nastało wreszcie uspokojenie; ale opuszcza go z powodu, który jako echo owych przesileń, uniemożliwił nagle hr. Gołuchowskiemu dalsze sprawowanie urzędu, wymagającego zupełnej harmonii z opinią obu połów Monarchii.

Hr. Agenor (Marya, Adam, herbu Leliwa) **Gołuchowski** urodził się d. 21 marca 1849 r. i jest synem znakomitego Ministra stanu, Namiestnika Galicyi. Matka jego była z domu hr. Baworowska.

Hr. Agenor odbywał studya we Lwowie i w kilku innych austryackich Uniwersytetach. Po ukończeniu nauk poświęcił się dyplomacyi i zajęty był naprzód w Ministerstwie spraw zagranicznych. W r. 1872 zamianowany *attaché* dyplomatycznym w Berlinie, awansował tam wkrótce na sekretarza ambasady. Powróciwszy do Wiednia do Ministerstwa spraw zagranicznych otrzymał tam stopień radcy Dworu. Po kilku latach powołany został na radcę ambasady w Paryżu.

W r. 1886 został hr. Gołuchowski posłem w Bukareszcie. Spadły wówczas na reprezentanta Austro-Węgier w Rumunii bardzo ciężkie i przykre obowiązki, gdyż za poselstwa hr. Gołuchowskiego toczyła się wojna cłowa między Rumunią i Austro-Węgrami. Hr. Gołuchowski umiał pomyślnie ją zakończyć korzystnym traktatem handlowym. Pomimo tej działalności, uwieńczonej rezultatami, hr. Gołuchowski nie uniknął zarzutów ze strony pewnych kół węgierskich, które domagały się od niego bardziej gwałtownego wystąpienia przeciw agitacyi irredenty rumuńskiej.

W r. 1894 hr. Gołuchowski opuścił stanowisko w Bukareszcie, ponieważ tamtejszy klimat szkodził zdrowiu jego małżonki i osiadł na stałe w Skale, majątku ordynackim na Podolu. — W maju r. 1895, kiedy skutkiem wpływów węgierskich hr. Kalnoky musiał ustąpić z zajmowanego przez lat kilkanaście stanowiska Ministra spraw zagranicznych, polecił Monarsze na swego następcę hr. Agenora Gołuchowskiego.

Ustępujący P. Minister jest kawalerem maltańskim, kawalerem orderu Złotego Runa, rossyjskiego orderu Andrzeja i licznych innych austryackich i zagranicznych orderów, nadto zaś podkomorzym i dziedzicznym członkiem Izby panów.

Hr. Agenor Gołuchowski poślubił d. 3 czerwca 1885 r. księżniczkę Murat, wnuczkę Lucyana Murata, szwagra Napoleona I.

Z tego związku przyszło na świat troje dzieci: hr. Agenor, ur. 1886 r., hr. Wojciech, ur. 1888 r. i hr. Karol, ur. 1892 r.

Z komisyi reformy wyborczej.

W komisyi reformy wyborczej przemawiał wczoraj na posiedzeniu przedpołudniowem, w dyskusyi nad § 42, p. **Hruby**, następnie zaś złożył p. **Stein** imieniem Wszechniemców następujące oświadczenie:

„Z całą stanowczością zaznaczymy nasze odporne stanowisko wobec reformy wyborczej dopiero przy drugiem czytaniu przedłożenia i zastosujemy wówczas wszelkie parlamentarnie dozwolone środki. Jak bardzo pragniemy i spodziewamy się poparcia ze strony wszystkich Niemców, tak stanowczo odrzucić musimy wszelkie sojusze z jakimkolwiek obozem nieniemieckim. Nasza walka przeciw reformie wyborczej wynika z czysto narodowych pobudek, do których przyłącza się nadto wzgląd na społeczną sprawiedliwość“.

Na posiedzeniu popołudniowem oświadczył p. **Zazworka**, że jego stronnictwo otrzymało polecenie obalenia przedłożenia, jeśliby przyjęto zasadę $^2/_3$. Mowca zaprzeczył, jakoby wstąpienie dr. Pacaka do gabinetu podniosło znaczenie narodu czeskiego. Owszem, naród czeski jest z powodu tego faktu raczej wzburzony.

Po polemice z posłami niemieckimi, oświadczył mowca w końcu, że jeżeli reforma wyborcza zostanie rozbita z powodu „sprawy $^2/_3$“, to on odpowiedzialność weźmie na siebie z lekkiem sercem.

Dzisiaj komisya w dalszym ciągu toczy obrady.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 20 października.

Rolnictwo w budżecie na r. 1907 *).

(Dokończenie).

(i) Na hodowlę koni preliminowano na r. 1907 razem (wydatki zwyczajne i nadzwyczajne) 4,689.620 K — w porównaniu z r. b. więcej o 100.000 K. Z podwyżki tej przypada 32.500 K. na stadniny rządowe (w szczególności na stadninę w Radowcach, na Bukowinie o 6000 K. więcej niż w r. z.) — Na stacye ogierów wyznacza preliminarz kredyt okrągło o 26.000 K., a na stacye źrebiąt kredyt okrągło o 20.000 K. mniejszy, niż na r. b. Skreślono także kredyt 30.000 K. na utrzymanie materyału starszych źrebiąt. Natomiast kredyt na zakupno koni dla uzupełnienia rządowych stacyj ogierów wyznaczono wyższy o 73.000 K. (mianowicie 770.000 zamiast 697.000 K.), a na poparcie chowu koni preliminowano kredyt 473.000 K., czyli znowu o 70.000 K. wyższy, niż w r. b.

Co do szczegółów, to zanotować należy, że kredyt na stacyę ogierów w Drohowyżu wynosi 517.050 K. i jest wyższy o 42.250 K., niż w r. z.; główną pozycyę w tej podwyżce (23.000 K.) stanowi wydatek na paszę i na subwencyonowanie ogierów rządowych, pozostających w opiece osób prywatnych. Na podniesienie się tej pozycyi wpłynęły głównie wyższe ceny za owies i siano.

Z dniem 1 stycznia b. r. było ogierów rządowych w całem Państwie ogółem 2257 (w r. 1905—2253), — z tego 1505 (w r. 1905—1601) na utrzymaniu skarbowem, 633 (w r. 1905—526) na utrzymaniu prywatnem, a 119 (w r. 1905—126) wynajętych. Na Galicyę przypada z tego ogółem 579 (w r. 1905—562) ogierów, a mianowicie 37 pełnej krwi rasy angielskiej (w r. 1905—39), 161 pół krwi angielskiej, 4 (6) Norfolków, 29 (30) rasy Nonius, 39 (34) pełnej krwi rasy wschodniej, 227 (218) pół krwi rasy wschodniej, 33 (26) rasy huculskiej, 49 (48) Lippicanerów. Dla porównania warto nadmienić, że w całem Państwie było w tym czasie ogierów rządowych pełnej krwi rasy angielskiej 57 (a zatem tylko 20 po za granicami Galicyi), a pełnej krwi rasy wschodniej 41 (a zatem tylko 2 po za granicami naszego kraju).

Na r. 1907 preliminowany jest stan ogierów rządowych na 2.365 sztuk, z tego dla Galicyi 590, a mianowicie 395 na utrzymaniu rządowem, 85 na utrzymaniu prywatnem, a 110 do wynajęcia.

Ogierami rządowymi pokryto w r. 1905 ogółem 107.247 klaczy, t. j. około 600 mniej jak w r. 1904. W r. 1905 usunięto 303 ogierów a przydzielono nowych 308 ogierów, — z tego 77 ze stadnin rządowych, 15 ze stacyi źrebiąt, 142 nabytych drogą kupna wewnątrz Państwa, a 74 nabytych drogą kupna poza granicami Państwa.

W stadninie rządowej w Radowcach (na Bukowinie) było w dniu 1 stycznia b. r. ogółem 1163 koni, z tego pełnej krwi angielskiej 2, a wschodniej 25, półkrwi angielskiej 349 a wschodniej 587, „Normanów“ 21, Lippicanerów 78, a rasy huculskiej 101. Ze stadniny w Radowcach wydzielono w r. 1905 ogółem 77 ogierów do stacyj ogierów rządowych; cena tych ogierów wynosi przeciętnie 6.000 koron.

Na komisyjne badania w sprawach tyczących się hodowli koni wyznaczono na r. 1907 o 7.000 koron więcej niż na r. b. (45.000 koron zamiast 38.000 kor.). Na nagrody wyścigowe wyznaczono 140.000 kor. (więcej o 10.000kor.), na premie za chów koni wyznaczono 95.000 k., na subwencye dla właścicieli licencyonowanych prywatnych stadników 62.000 kor., na premie i nagrody na wystawach 21.000 kor., na subwencye dla hodowli źrebiąt 7.000 kor., Dalej na premie za chów remont 50.000 kor. wyznaczono po raz pierwszy 30,000 kor., a na subwencye dla tych, którzy utrzymują wygony dla źrebiąt, 23.000 kor.

Na służbę **weterynarską** wstawiono ogółem okrągło 3,730.000 kor. t. j. okrągło o 68.400 kor. więcej, niż w r. b. Na Galicyę przypada z tego 1,065.200 kor. a w tej kwocie 684.130 kor. na koszta rewizorów bydła (180.000 kor.), na żandarmeryę w okręgach pogranicznych i dla utrzymania kontroli w ruchu bydła (386.000 kor.), na straż skarbową dla pilnowania granicy (116.000 kor.) i i. Etat urzędniczy przedstawia się w sposób następujący: 1 kraj. referent sanitarny, 3 inspektorów, 33 starszych weterynarzy powiatowych. 51 weterynarzy powiatowych (w r. z. 49), 10 asystentów (w r. z. 8).

Na stłumienie zaraz bydlęcych wyznaczono okrągło 705.000 kor., na wydatki połączone z utworzeniem przybocznej Rady dla spraw weterynarskich 6.000 kor., przyczynek do kosztów utrzymania personalu kancelaryjnego, lokalów urzędowych i t. d. opłacany Ministerstwu spraw wewnętrznych, okrągło 356.000 kor.

Na szkołę leśniczych w Bolechowie preliminowano 13.840 kor. (więcej o 500 k.).

W pokryciu preliminowano dochód ze stacyi ogierów w Drohowyżu na 64.600 kor. dochód z kar za przekroczenia przepisów weterynarskich na 40.000 kor., a z taks za oglądanie bydła na 90.000 kor.

Już ten rzut oka na ważniejsze cyfry dowodzi, że w zakresie administracyi rolnictwa zainaugurowano na wielu polach doniosłą i dodatnią akcyę, i uczyniono wiele dla rozwoju tej najważniejszej gałęzi produkcyi społecznej i ekonomicznej.

*) Zob. nr. 241 z d. 21 b. m.

Polacy pod berłem pruskiem.

(Rząd wobec strejku szkolnego. — Odparcie fałszu. — *Schles. Volks. Ztg.* o niemieckiej nauce religii. — Zjazd hakatystek w Elblągu).

Wedle informacyj berlińskich, opór rodziców polskich przeciwko narzucaniu religii w języku niemieckim ma stać się przed-

2)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BARON HEIDENSTAMM.

(Z niemieckiego. Meyer-Förstera).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

I.

(Ciąg dalszy).

Trzeba wyznać, że ten lichwiarz Abu Becker ładnie sobie zarabiał. Zresztą, był zawsze specyalistą i ograniczył swoje pole działania do szkoły kawalerzystów, w której młodzież biedna, szczęśliwa, że żyje, nie odznacza się bynajmniej zmysłem praktyczności.

Naturalnie, że nie omieszkano dyskutować tej nocy nad kwestyą, najważniejszą z pomiędzy wszystkich. Co teraz nastąpi? Najdziwaczniejsze zdania się krzyżowały. Ale nikt ani na chwilę nie wątpił, że potęga Abu Beckera złamana już na zawsze. Władze, utrzymywali porucznicy, dowiedziały się o niedozwolonych praktykach lichwiarza, a ponieważ obowiązkiem ich było czuwać nad szczęściem wszystkich mieszkańców, wliczywszy w to uczniów szkoły kawalerzystów, kazały go zamknąć do aresztu bez wahania.

Człowiek będący pod kluczem, nie może pisywać listów o zwrot pieniędzy, nie może już nikogo szpiegować, ani brać koni w zastaw.

John Becker z Hamburga, którego od niepamiętnych czasów porucznicy nazywali Abu, już nie istniał. Ze wszystkich stron czynowali się zakłady co do przeciągu czasu, jak długo Abu będzie siedział w więzieniu. Jedni skłaniali się do wierzenia w wyrok kilku miesięczny, drudzy kilkoletni, a inni znowu na całe życie. Ta ostatnia nadzieja, chociaż przedstawiała bardzo ponętne perspektywy, wydała się mało prawdopodobna, nawet najbardziej naiwnym z towarzystwa. Ale uczniowie szkoły kawalerzystów nie należeli do ludzi, którzy męczą sobie umysł zbytecznie rzeczami, które mają się stać dopiero w oddalonej przyszłości.

Tej nocy, niejeden młody porucznik, terroryzowany widmem Abu Beckera, czuł, że serce rośnie mu na nowo i z przyjemnością od dawna zapijał szklankę wina i gdy lichwiarz leżał na nędznym tapczanie w swoimem więzieniu samotnem w Altonie, dobrzy jego znajomi z Hanoweru wesoło biesiadowali. Nigdy jeszcze klienci żadnego z faktorów nie obchodzili jego uwięzienia wspanialszą a także kosztowniejszą ucztą.

Żaden z tych gości, siedzących w około tego swawolnego, „okrągłego stołu“, nie domyślał się, że aresztowanie Aba było jakby pierwszym grzmotem burzy, która zbierała się w dali, na horyzoncie i miała wybuchnąć w maju. w tym samym roku, nad szkołą kawalerzycką, zadając jej dotkliwe ciosy.

* * *

Miasto Hanower znane jest z ładnych kobiet. Młode dziewczęta są tam słusznego wzrostu, proporcyonalnie zbudowane i przypominają typ angielski, chociaż nieco cięższy. Przedstawiają piękny okaz rasy dolnosaksońskiej, nieco wysubtelizowanej życiem wielkiego miasta i wpływami cudzoziemców. Najpiękniejsze bywają pomiędzy piętnastym a ośmnastym rokiem życia. Kanciaste kształty i brak wdzięku, który je charakteryzuje gdy są młodsze, przypominając niezgrabność źrebaków, znika nagle i natomiast widzi się piękne i słuszne dziewczęta, idące wyprostowane, krokiem pewnym, po ulicy Jerzego. Do lat szesnastu noszą długie warkocze jasnych włosów, opuszczone na plecy; ale w siedmnastym udają już kobiety i włosy ukrywają pod kapeluszem. Nie posiadają wdzięku Polki lub Francuski, ani sióstr z południowej części cesarstwa, ale mają urok młodości. Próbują już nosić rękawiczki i buciki obcisłe, gdyż to jest modą w całej Europie; odwołują się także do pomocy zagranicznej sztuki toaletowej, więżąc swoje figurki w gorsetach, ale tak samo ręce, nogi, jak figura, z niezłomnem postanowieniem opierają się upiększającym usiłowaniom.

Za każdym razem, gdy jego ekscelencya stary generał kawaleryi von Dewitz przyjeżdżał do Hanoweru na inspekcyę szkoły, szedł na przechadzkę, pomiędzy dwunastą a pierwszą po południu w okolice królewskiego teatru, mniej na słuchanie muzyki, grającej na promenadzie, jak na to, aby raz jeszcze przypatrzeć się słusznego wzrostu dziewczętom o jasnych warkoczach.

— To są dziewczęta, o których można powiedzieć, że mają rasę, mój kochany — mówił do swego adjutanta — prawdziwa przyjemność na nie patrzeć! Nie są to owe sztuczne pół kobiety, ale przyszłe matki! Ręczę za to! Za całe pokolenia! Spojrzyj na tę blondynkę, która tam idzie! Widzisz te zaczerwienione policzki i ten chód? Kroki na metr dwadzieścia! Dla takiego starego żołnierza, jak ja, to uczta prawdziwa, rozkoszuję się, patrząc na nie!

Ale gdy wieczorem, przed odjazdem, był na herbacie u swojej kuzynki, pani von Schulenberg i pożegnał się z nią i jej córką Maryą i skoro siedząc w przedziale pierwszej klasy, skończył niedługo przed przybyciem do Oebisfeld swój pierwszy „Henry Clay“, poruszył ramionami i przerywał długie milczenie, klepiąc po ramieniu swego adjutanta:

— Czy wiesz, która z nich najładniejsza?

— Wybornie, wasza ekscelencyo.

— A która?

— Panna von Schulenberg.

— Zgadłeś!

A gdy kończąc drugie cygaro, przybył do Ratenow, koło Berlina, którego nie lubił i gdzie był zmuszony mieszkać większą część swego życia, po raz drugi przerwał milczenie i znowu poklepał kapitana po ramieniu, mówiąc:

— To moja chrzestna córka.

— Wiem o tem, ekscelencyo.

— Urodziła się w 1870 r. w dniu bitwy pod Sainte-Marie-aux-Chênes, gdzie ojciec jej został zabity.

— Co za straszne nieszczęście! — wtrącił adjutant, który znał tę historyę na pamięć i zawsze udawał, że słyszy ją po raz pierwszy.

Następnie, gdy pociąg minął Charlottenburg i wjechał na stacyę w Berlinie, gdy jego kapitan zbierał rozrzucone manatki, jego ekscelencya po raz trzeci skierował rozmowę na pannę von Schulenberg.

— Od zeszłego lata jest zaręczona z Józefem von Heidenstamm, znakomitym jeźdźcem i dzielnym chłopcem. Jestem uszczęśliwiony z tego związku, który wróży, że przyniesie im szczęście.

A kapitan, którego dziesięcioletnie doświadczenie sceptycznym uczyniło pod względem szczęścia w małżeństwie, potakiwał kiwając głową obojętnie.

— Zapewne! zapewne!

* * *

Z prawdziwym wybuchem radości panna von Schulenberg przyjęła wiadomość o aresztowaniu Abu Beckera. Nie chciała z początku wierzyć i z taką gwałtownością zaciskała ramiona w około szyi Józefa, że mało go nie udusiła.

— Ależ to niemożebne! Nareszcie, będziemy wolni od wszystkich naszych zmartwień! Słuchaj Józiu, teraz już będziemy mogli się pobrać, prawda?

— Naturalnie! Ale na miłość Boga puść mnie, bo się uduszę!

— Ale ja nie chcę, abyś się dusił!

I obydwiema silnemi rękami jeszcze bliżej go przyciągała do siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

miotem narady ministrów. Naczelny prezes W. Księstwa Poznańskiego. Waldow, został zawezwany do Berlina. Rząd podobno zdecydowany jest zająć energiczne stanowisko, aby powagę swoją utrzymać.

Jak *Berliner Tageblatt* twierdzi, naczelny prezes Waldow konferował przed swym wyjazdem do Berlina z arcybiskupem ks. dr. Stablewskim.

*

W kołach hakatystycznych próbowano nawet tym sposobem na opór Polaków ściągnąć potępienie opinii żywiołów umiarkowanych, że podniesiono zarzut, jakoby księża katoliccy polscy karami cielesnemi zmuszali dziatwę nie znającą języka polskiego do udziału w nauce przygotowawczej do Sakramentów św. Między innemi wersyę taką pomieściło *Posener Tageblatt.*

Fałsz jednak spotkał się z odparciem i wymienione pismo zmuszone zostało przez ks. szambelana Łukomskiego, kapelana ks. Prymasa, do umieszczenia na czele numeru sprostowania, które brzmi:

„*Posener Tageblatt* twierdzi, że katoliccy księża karami cielesnemi zmuszają dzieci, nie znające wcale języka polskiego, do udziału w nauce przygotowawczej do Sakramentów św., a zażalenia do arcybiskupa nie odnosiły skutku

Jestem upoważniony do oświadczenia, że twierdzenie to jest nieprawdziwem.

Zarzuty, uczynione księżom katolickim, trzeba uważać jako oszczerstwo rzucone na całe duchowieństwo katolickie, dopóki *Tageblatt* nie wymieni nazwisk i nie przytoczy dowodów. Dzieciom niemieckim — w myśl przepisów kościelnych — udziela się nauki przygotowawczej do Sakramentów św. w niemieckim. to jest ojczystym języku."

Z Poznania piszą do *Schlesische Volks Ztg.*, że „już od wielu lat rodzice polscy protestowali przeciwko niemieckiej nauce religii, ale bez skutku. Tak samo dyecezyalna władza duchowna zwracała rządowi uwagę, że drażni najświętsze uczucia ludności polskiej. I to nic nie pomogło. Ale najostrzej zabrano się do wpajania dzieciom polskim niemieckiej nauki religii z chwilą, gdy naczelnym prezesem zamianowany został v. Waldow, pochodzący z czysto protestanckiej okolicy i nie znający wcale stosunków katolickich. Z tą chwilą rozpoczęła się walka religijna! Coraz więcej uszczupla się prawa zwierzchnika dyecezyi, mieszając się niepra wnie do nauki przygotowawczej do Sakramentów świętych i t. d. Co do nauki religii w szkołach ludowych, usiłuje władza pozbawić Arcybiskupa przysługującego mu prawa. To też z winy rządu przeciwieństwa tak się zaostrzyły, że musiał wybuchnąć strejk szkolny, który władze szkolne skompromituje".

Ze swej strony *Schlesische Volks Ztg.* wzywa całą niemiecką prasę katolicką, żeby broniła zasady, że nauka religii powinna odbywać się tylko w języku ojczystym.

Ponieważ *Schlesische Volks Ztg.* uchodzi za organ ks. biskupa wrocławskiego, kardynała Koppa, przeto kardynał — jak zauważają *Pos. Neueste Nachr.* — w sprawie nauki religii zupełnie zgadza się z ks. Arcybiskupem Stablewskim.

*

O urządzonym — jak już wiadomo — w ubiegłą niedzielę w Elblągu zjeździe kobiecych Towarzystw hakatystycznych, dochodzą następujące bliższe szczegóły: Reprezentowanych było 64 Towarzystw przez 250 osób. Panna Schnee z Bydgoszczy wykazywała krótko cele zjazdu, poczem pani Boehme z Lamgarben referowała o zadaniach kobiety wiejskiej w dzielnicach polskich. Referentka skarżyła się głównie na brak robotnika niemieckiego i jako środek zapobiegawczy polecała silniejsze poczucie wspólności interesów pomiędzy miastem a wsią przez zakładanie Towarzystw gospodyń wiejskich i podniesienie poczucia stanowego wśród robotników.

Z dalszego przebiegu zjazdu zasługują na uwagę wywody panny dr. fil. Kaethe Schirmacher na temat: „Nasze obowiązki na kresach wschodnich". Referentka, pochodząca z Gdańska, a od lat dziesięciu mieszkająca w Paryżu, zasila prasę francuską wrogimi Polakom artykułami o polityce polskiej rządu pruskiego. Panna Schirmacher twierdzi słusznie, że póki kobieta nie pozwoli wydrzeć sobie narodowości, póty naród istnieć nie przestanie. Patryotyzm polski jest — jej zdaniem — więcej świadomy i ofiarniejszy od niemieckiego. Matka równocześnie z językiem ojczystym nadaje dziecku narodowość, dla tego kobiety niemieckie na kresach powinny sobie uświadomić swoje posłannictwo narodowe. Niestety, obecnie jeszcze tak nie jest. Niemczyzna na ogół nie odznacza się wielką siłą odporna. Niemcy w dzielnicach polskich przywykli do spokojnego używania tego, co posiadają. Ale z Polakami zgodne pożycie jest niemożliwem. Stojąc na wysuniętym posterunku, powinny kobiety niemieckie wpajać dzieciom swoim zamiłowanie do gleby ojczystej, a tym, którzy przychodzą z głębi Niemiec, zwracać uwagę na piękności kraju, żeby pobyt nie przedstawiał im się jako zesłanie za karę. Kobiety nie powinny zasklepiać się w domu, lecz czytywać artykuły polityczne i zbliżać się do „Ostmarkenvereinu". Tylko w ten sposób spełnią swoje obowiązki narodowe.

Adwokatowa Erbe, z Ełku, i panna Pohlmann, z Tylży, skarżyły się, że w tamtejszych okolicach wiele własności ziemskiej przechodzi w ręce polskie. Dyrektor Witte, z Gdańska, ubolewał nad tem i jako jedyny środek polecał, żeby Niemcy, pomni słów cesarskich, trzymali się gleby.

W końcu przyjęto następującą rezolucyę: Zjazd kobiet wschodnio-niemieckich oświadcza, że podejmie z całą świadomością i energią pracę narodową na „kresach wschodnich" i że przedewszystkiem postara się o to, aby i kobiety wspólnie z mężczyznami pracowały w tej dziedzinie, łącząc się z głównym zarządem „Ostmarkenvereinu".

Z pod berła rossyjskiego.

Wczorajsze nasze uwagi o

stanowisku Stołypina

potwierdza niejako i rozszerza petersburska korespondencya *Czasu.* Gabinet Stołypina — czytamy tam — jak doniosło *Nowoje Wremia,* zamierza przystąpić do drugiej części swego zadania, to jest do przeprowadzenia reform, o ile one dadzą się przeprowadzić bez współdziałania Dumy państwowej. Obok represyj, mających na celu stłumienie ruchu rewolucyjnego, prezes gabinetu obiecał reformy liberalne, a więc obecnie nadszedł już dla nich czas odpowiedni. Ruch bowiem rewolucyjny — według przekonania kół rządowych — wyraźnie słabnąć zaczyna.

Najpierw ogłoszono już urzędownie zrównanie wszystkich obywateli państwa, bez względu na ich pochodzenie; wyjątek zrobiono tylko dla tak zwanych „inorodców" syberyjskich. W przyjmowaniu zatem do służby publicznej i pod wielu innymi względami nie będzie odtąd różnicy pomiędzy włościanami a innymi stanami. Wkrótce będzie ogłoszona instrukcya dla przyszłych wyborów do Dumy państwowej, a nadto zamierza rząd dać obszerne wyjaśnienie o przebiegu prac przygotowawczych odnośnie do zamierzonych reform, z których jedne przeprowadzi sam we własnym zakresie, a dla innych przygotuje tylko projekta do ustaw, które będą następnie przedłożone przyszłej Dumie państwowej na pierwszej sesyi.

Z tych ostatnich zanotować należy następujące: reforma samorządu miejscowego, oraz szereg projektów do prawa, zabezpieczających wolność osobistą, jak n. p. nietykalność osób i mieszkania, tajemnicę listową, prawa osobne i prawa wyjątkowe, wolność związków i zgromadzeń, tolerancyę religijną i t. p.

Co się tyczy reformy samorządu miejscowego, to pewne jej rysy odsłaniają już dzienniki, mające stosunki z rządem. Ona dokona całkowitego przeobrażenia w mechanizmie administracyjnym, zaczynając od najniższych do najwyższych jego szczebli. Tego dokona wprowadzenie drobnej jednostki samorządnej, jakiej dotychczas instytucye ziemskie w Rossyi nie posiadały; pociągnie to za sobą rewizyę ustaw: sanitarnej, weterynaryjnej, podatkowej, zaopatrzenia potrzeb ludności na wypadek nieurodzaju, głodu lub pomoru na bydło i t. d. Drobna jednostka samorządna oddać może wielkie usługi także przy poborze podatków na potrzeby ziemskie; dotychczasowy system poboru podatków, wykonywany przez ziemstwa powiatowe, przedstawiał wielkie niedogodności. Sam nawet system podatkowy na potrzeby ziemstw będzie zmieniony. Będą również wprowadzone nowe ustawy ziemskie i miejskie. Cały ten kompleks reform samorządu ziemskiego był już przedmiotem obrad dnia 18 października w osobnej komisyi, której przewodniczy sam prezes gabinetu.

Osobna komisya pracuje także nad sodyfikowaniem wszystkich dotychczasowych ustaw o swobodach politycznych; dotychczasowe ustawy miały charakter tylko prowizoryczny i grzeszyły niejasnością i sprzecznościami. Tejże komisyi przydzielono projekt ustawy o prawach wyjątkowych. Ostatnie będą odtąd wprowadzane tylko w tych miejscowościach, gdzie wybuchną niepokoje. Za podstawę obrad nad swobodami politycznemi obywateli rossyjskich, służą dla odnośnej komisyi projekta do praw. proponowane przez byłą Dumę państwową, o ile one dadzą się w życie wprowadzić.

Z projektowanemi reformami łączy się ściśle reorganizacya policyi. P. Stołypin zamierza zwinąć osobny korpus żandarmeryi i połączyć go z policyą. Korpus żandarmski miał dotychczas rodzaj kontroli nad policyą, lecz tak był obarczony różnemi pobocznemi zajęciami, iż nie był w stanie spełniać właśnie swego głównego zadania. W tym celu żandarmerya ma być w przyszłości zwolniona od przeprowadzania śledztwa wstępnego, który to obowiązek przejdzie na władze sądowe; natomiast kontrola nad policyą będzie odtąd jej głównem zadaniem, a także tajna policya. Władza nad policyą przejdzie w każdej gubernii na gubernatora.

Czy i jakie dalsze reformy rząd p. Stołypina zamierza przeprowadzić, dotychczas niewiadomo; kwestyą równouprawnienia Żydów ministerstwo spraw wewnętrznych zajmuje się niewątpliwie, lecz rozwiązanie jej pozostawi całkowicie przyszłej Dumie państwowej. Na razie czyni rząd tylko drobne ulgi i małe wyłomy w dotychczasowych prawach wyjątkowych.

W związku z tem donoszą z Warszawy, że zgodnie z życzeniem prezesa gabinetu, Stołypina, co do narady mającej wydać opinię o projektach rządowych ustaw samorządu ziemskiego i miejskiego w Królestwie Polskiem, z pośród obywateli Polaków otrzymali zapytanie od generał-gubernatora warszawskiego, czy wezmą udział w naradach w sprawie samorządu ziemskiego pp.: Stanisław Chełchowski, Eustachy Dobiecki, Stanisław Gawroński, Józef Jeziorański, Józef Ostrowski i Jan Stecki; w sprawie samorządu miejskiego pp.: Aleksander Czajewicz, Karol Czajkowski, Aleksander Makowiecki, Piotr Drzewiecki, Bronisław Werner i E. Zienkowski. Przewidywane jest, że narady te odbędą się w końcu b. m.

Unormowaniem stosunków państwowych na nową modłę, zajmuje się równocześnie

partya dworska.

Gazeta *Nowyj Put* podaje ciekawe szczegóły o jej zebraniu, odbytem 13 b. m. w Petersburgu.

Od śmierci Trepowa była to pierwsza narada, mająca charakter tych zebrań, które były organizowane przez zmarłego komendanta pałaców cesarskich i które miały decydujące znaczenie na bieg polityki wewnętrznej. W sprawie zwołania Dumy postanowiono, że jest wielce pożądanem przedsięwziąć wszelkie środki po temu, aby Duma mogła się zebrać w oznaczonym terminie, t. j. 5 marca, i tylko w ostateczności zgodzić się na odroczenie tego terminu. W razie zwołania Dumy 5 marca, należy uważać ją za otwartą przy minimalnej liczbie posłów, wymienionej w ustawie, a nawet przy jeszcze mniejszej, o ile będzie wiadome, że w ciągu najbliższych dni można się spodziewać przybycia nowych posłów. Jednocześnie postanowiono zwrócić uwagę Rady ministrów na konieczność szerokiej organizacyi kampanii wyborczej, gdyż tylko tą drogą rząd może osiągnąć pożądane dla siebie wyniki.

W sprawie prawa wyborczego postanowiono stanowczo nie wprowadzać żadnych zmian do systemu wyborczego. Wyrażone przez kilku uczestników narady życzenie, aby jeszcze przed zwołaniem Dumy zmieniono niektóre punkty ordynacyi wyborczej, zostało stanowczo odrzucone na tej zasadzie, że może to być jedynie powodem zatargu, tembardziej, że byłoby jawnem naruszeniem prawa. Jednocześnie wszakże uznano, że prawo wyborcze nie jest doskonałe, i że zmiana jego w ustanowionym porządku jest pożądana, a dla tego należy opracować nowy projekt i złożyć go Dumie. Projekt ten, zdaniem partyi dworskiej, powinien być oparty na zasadach zbliżonych do powszechnego prawa wyborczego, ale bynajmniej nie powinien wprowadzać powszechnego głosowania.

Co się tyczy procedury wyborów, to jakkolwiek zyskała uznanie myśl wprowadzenia wyborów bezpośrednich w miastach, a dwustopniowych po wsiach, postanowiono wszakże obznajomić się dokładniej ze zgromadzonymi w tym przedmiocie przez ministerstwo spraw wewnętrznych materyałami, dotyczącymi procedury wyborczej w innych krajach.

Kwestya, co zrobić, jeżeli Duma przyjmie nowe prawo wyborcze: czy rozwiązać niezwłocznie Dumę, zebraną według starego prawa i zwołać nową na zasadzie uchwalonego prawa, czy też pozwolić na dotrwanie jej do końca sesyi — pozostała nierozstrzygnięta. Decyzya w tej sprawie będzie zależała od tego, jaki będzie skład przyszłej Dumy.

W kwestyi zmiany praw zasadniczych, partya dworska przyszła do przekonania, że istotnie niektóre artykuły pozostawiają wiele do życzenia, co przypisać należy pospiechowi, z jakim prawa te były układane. O zmianie ich jednak przed zwołaniem Dumy nie może być mowy.

Przeprowadzenie przez Dumę i Radę państwa nowego projektu praw zasadniczych byłoby możliwe na tych zasadach, że niektóre artykuły byłyby zupełnie wykreślone z praw zasadniczych i przeniesione do kategorii praw zwykłych, podlegających kompetencyi Dumy i Rady państwa.

Mówiono także o sądach wojennych polowych, ale nikt z obecnych nie oświadczył się za zniesieniem, lub choćby zmniejszeniem represyj. Większość uznała konieczność utrzymania i niemożliwość zmian w polityce represyjnej, a to ze względu na wzrastające wciąż rozboje i rabunki. Większość partyi dworskiej przeciwna też była zniesieniu praw wyjątkowych w różnych miejscowościach państwa.

W Kijowie

Towarzystwo „Oświata" zyskuje coraz szersze koła członków. W przeciągu kilku zaledwie tygodni zebrano na cele nowej instytucyi polskiej ponad 10.000 rubli.

Równocześnie inne żywioły organizują nową partyę młodzieży pod nazwą „Dwugłowy orzeł". Ma ona na celu „walkę z wszelkiego rodzaju buntownikami, anarchistami, socyal-rewolucyonistami i socyal-demokratami".

KRONIKA.

Lwów, 23 października.

Kalendarz.

Środa (24 października):
Rafała Archanioła. — Siemisława. — Fylypya Ap.

Wschód słońca o godzinie 6·02 rano, zachód słońca o godzinie 4·11 po południu.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, temperatura łagodna, rano mgła; w Galicyi zachodniej: bardzo pochmurnie, słabe wiatry, temperatura mało zmieniona.

Obrady nad budżetem gminy. Magistrat lwowski obradował wczoraj na czwartem z rzędu posiedzeniu budżetowem nad budżetem zakładów miejskich.

Rzeźnia miejska pod nowem kierownictwem rokuje, na podstawie wyników tegorocznych, mimo nieprzychylnych zdarzeń takich, jak zaraza pyskowo-racicowa i brak bydła wogóle, nadzieję lepsze i pozwala na śmielsze horoskopy budżetowe. Większe zatem dochody preliminowano z tytułu taks rzezalnych, postajennego, ze sprzedaży karmy, opłat za użycie chłodzarni i za użycie składowni na mięso z prowincyi, dochodu z wagi, a nawet z produkcyi lodu. Dochód ogólny zatem preliminowano w kwocie 313.734 koron (+ 12.475 koron, więcej niż na 1906 rok), zatem zwyżka administracyjna, po porównaniu z rozchodami, uchyla konieczność zamykania budżetu niedoborem, a wynosi 141.277 koron, z czego opędzona być ma amortyzacya i oprocentowanie kapitału, jakoteż wydatki na zarząd centralny.

Gazownia miejska stanowi od czasu wykupna jej z rąk Towarzystwa dessauskiego najrentowniejsze przedsiębiorstwo gminy. Dochody wynoszą 1,171.550 koron (+ 138 000 koron), a to pomimo uchwalonego niedawno przez Radę miejską obniżenia ceny gazu dla odbiorców prywatnych, wskutek czego dochód obniża się przeszło o 70.000 koron. Zwiększa się też preliminarz dochodu ze sprzedaży produktów ubocznych, t. j. koksu, mazi, węgla kamiennego, amoniaku i oleju naftowego. Wydatki gazowni wynoszą 1,009.530 koron (+ 111.124 koron), czyli, że nadwyżka wynosi 162.020 koron.

Zakład wodociągowy preliminuje w przychodach i rozchodach 975.139 koron, czyli o 50.180 koron więcej niż na rok bieżący, a to wobec zamierzonej budowy nowych sieci i spodziewanego ztąd dochodu, jako podatku wodociągowego. Opłata za użycie wody wedle wodomierza od fabryk i wielkich przedsiębiorstw, jakoteż gmachów publicznych, preliminowana jest w dochodach na 200.000 koron, procentowy zaś podatek wodociągowy od czynszów najmu 750.000 koron. Projektowane na rok przyszły dalsze rozszerzenie sieci wodociągowej obejmuje następujące całe ulice lub ich części: Chodkiewicza, Nabielaka ku ul. Lenartowicza, Szeptyckich, pomiędzy ul. Rahozy i Bilińskich, Bema boczna na gruntach Bauera, Długosza boczna między ul. Zyblikiewicza a Długosza na gruntach Breitera, Piekarska boczna, w dalszym ciągu ulic Cetnerowska i Pijarów, Rycerska, za rogatką grodecką, Szymonowiczów między Krzyżową a 29 listopada, Pełtewna między Przerwaną i Miodową, Wilczków, św. Piotra między cmentarzem i koszarami obrony kraj. i ulica Tkacka. Między innemi ma też być urządzona studnia na boisku, na placu powystawowym dla zabaw młodzieży.

Teatr miejski daje w dochodach 18.909 koron (+ 16.509 koron) zgodnie z nowymi warunkami kontraktowymi dzierżawy. Rachunki teatru zamykają się niedoborem w kwocie 126.304 koron, które muszą być pokryte z ogólnych funduszów gminy.

Dobra miejskie dają czystej nadwyżki 77.379 koron, czyli więcej o 9.506 koron niż w roku poprzednim.

Miejska kolej elektryczna preliminuje w przychodach i rozchodach kwotę 1,119.000 koron, w czem mieści się czysta nadwyżka do oddania funduszowi gminy w kwocie 42.287 koron, czyli mniej o 29.284 koron niż w roku bieżącym, a to z powodu, że preliminowaną jest pożyczka inwestycyjna na wykupno kolei konnej, przebudowę linii konnych na elektryczne i na budowę nowych linij elektrycznych. Dochód z rozprzedaży biletów jazdy w drobnej sprzedaży (bilety blokowe) preliminowano na milion koron, z biletów abo-

namentowych na 88.000 koron. Pożyczka inwestycyjna na wspomniane wyżej cele wynosić ma 4 do 5 milionów koron, które fundusz kolei elektrycznej sam będzie amortyzował.

Zakład oświetlenia elektrycznego preliminuje w dochodach 363.230 koron (+ 132.130 koron), w rozchodach zaś 206.055 koron (+ 86.190 koron). W preliminarzu tego zakładu przewidziane jest dalsze rozszerzenie sieci elektrycznego oświetlenia ze względu na zwiększającą się ciagle konsumcyę. Zakład rozszerzony zostaje o 6.000 lamp.

Obydwa zakłady elektryczne prócz czystej nadwyżki dają osobno potrzebne kwoty, jako oprocentowanie i amortyzacyę włożonego kapitału.

Ogólny preliminarz budżetowy Zakładów elektrycznych, jakoteż wszystkich zakładów i przedsiębiorstw miejskich przedstawia się zatem korzystnie, bo nawet teatr miejski, na lepszych wydzierżawiony warunkach, wpłynie na to, że niedobór z niego będzie mniejszy, niż lat poprzednich, dzięki czemu gmina z ogólnych swych funduszów będzie musiała tym razem udzielić dotacyi o przeszło 16.000 koron mniejszej, niż poprzednio.

Z rubryk „funduszu gminy“ załatwiono wczoraj rozchody na odsetki od kapitałów biernych w kwocie 1,123.496 koron, przyczem uwagi godnem jest, że wskutek skonwertowania pożyczki $4^1/_2$prc. na 4 prc., gmina tytułem procentu zaoszczędza w roku przyszłym 33.000 koron, a zaoszczędzenie to przez pozostałych lat 54, na które pożyczka ta jeszcze opiewa, wyniesie milion koron.

Wydatki tytułem rat na umorzenie kapitałów biernych zwiększają się o 12.722 koron, a to według planów umorzenia pożyczek i wynoszą kwotę 209.041 koron.

Wydatki nadzwyczajne z własnych dochodów nadzwyczajnych preliminowano w kwocie 104.000 koron, a mianowicie 25.000 koron na budowę domu na pomieszczenie rakarni miejskiej, 24.000 koron na zakupno realności na pomieszczenie aresztów miejskich i stacyi szupasowej, 20.000 koron na urządzenie zakładu pogrzebowego, 30.000 koron na budowę zakładu dla niszczenia padliny (przy rakarni), w końcu 5000 koron na roboty przygotowawcze około pomiaru miasta. Wydatki te pokryte będą przeważnie z nieemitowanych dotąd obligów pożyczki inwestycyjnej z r. 1895.

Komisya ratuszowa odbyła wczoraj posiedzenie dla rozpisać się mającego konkursu na plany rekonstrukcyi ratusza. Ustalono szczegóły warunków i zaproponowano termin konkursowy po dzień 15 maja 1907, jakoteż ułożono listę członków sądu konkursowego. Przyjęte wczoraj przez komisyę wnioski, będą jak najrychlej przedłożone do zatwierdzenia Radzie miejskiej.

Organizacya urzędu budowniczego miejskiego. Wczoraj odbyło się w ratuszu posiedzenie subkomitetu organizacyjnego dla ułożenia planu nowego ustroju miejskiego urzędu budowniczego. Posiedzenie miało przeważnie charakter informacyjny ze względu na nowych członków, jacy do subkomitetu weszli w nowej kadencyi. Podstawą projektu jest zniesienie zupełne departamentu dla spraw techniczno-budowlanych, któremu podlega urząd budowniczy. Zamiarem wnioskodawcy prof. Dzieślewskiego jest przeprowadzić organizacyę trzech działów budownictwa z urzędnikami technicznymi na czele, pod których zwierzchnictwem znajdowaliby się potrzebni dla załatwiania spraw administracyjnych urzędnicy konceptowi. W projekcie tym mieści się także utworzenie miejskiej komisyi egzaminacyjnej dla urzędników technicznych gminy; kandydaci na inżynierów miejskich składaliby zatem przed tą komisyą przepisane egzamina, nie poddając się już egzaminom państwowym.

— **W Kole liter.-artyst.** rozpoczyna się w dniach najbliższych sezon odczytowo-koncertowy Wydział „Koła“ pozyskał już cały szereg wybitnych prelegentów. Ponadto w ciągu listopada otwarta zostanie w salonach „Koła“ druga wystawa szkiców lwowskiej kolonii artystycznej. Zeszłoroczna, jak wiadomo, cieszyła się ogromnem powodzeniem, przynosząc artystom około 4.000 koron za sprzedane ich prace.

— **Na fundacyę im. Mickiewicza** nadesłał magistrat miasta Stryja kwotę 30 koron, zamiast wieńca na trumnę ś. p. profesora Jana Halagardy.

— **Odczyty Cezarego Jellenty** odbędą się w sali ratuszowej w środę i piątek — o Wyspiańskim; w sobotę i poniedziałek — o Żeromskim. Każdym razem o g. 7 wieczorem.

— **Cennik wyrobów koszykarskich.** Krajowy Związek przemysłowy we Lwowie wydał „Cennik krajowych wyrobów koszykarskich“. W krótkim czasie ma Związek zamiar cennik ten rozszerzyć i wzbogacić dodatkowymi wzorami, które zbiera i jakie mu w dalszym ciągu przedstawi centralny kurs koszykarski we Lwowie. Związek chce, idąc za postępem i rozwojem koszykarstwa i jego handlowym ruchem, postawić go w kraju naszym na wyżynie pierwszorzędnej w dziedzinie przemysłu domowego. Jest to więc dalszy krok w pracy Związku dla tej gałęzi przemysłu, którą rozpoczął przed kilku laty od ujednostajnienia i wydoskonalenia wyrobów, rozrzuconego po całym kraju koszykarstwa, a w której w roku ubiegłym przeszedł do uregulowania już istniejących, lub zakładania nowych kultur wiklinowych.

— **Kierownikiem warstatów** w zakładzie drohowyskim, fundacyi hr. Skarbka objętym — jak wiadomo — przez Wydział krajowy, zostaje zasłużony em. inspektor kolejowy p. Feliks Blauth.

— **Na dni zaduszne.** 1 i 2 listopada b. r. będzie ulica Piekarska począwszy od godziny 3 po południu dla przejazdu powozów zamkniętą. Do cmentarza Łyczakowskiego dozwolony będzie dojazd jedynie ulicą Kochanowskiego, a odjazd ulicą Łyczakowską. Wskutek zarządzenia magistratu, kondukty pogrzebowe w dniach 1 i 2 listopada b. r. mogą odbywać się ulicą Piekarską tylko przed południem. Dla uniknięcia ścisku, otworzono na cmentarz drugie wejście z ulicy św. Piotra i Pawła, naprzeciw realności kamieniarza, p. Schimsera.

— **Związek rękodzielników, kupców i przemysłowców** powstał we Lwowie za inicyatywą sekretarza lwowskiej Izby rękodzielniczej, p. Ferdynanda Ohlego. Towarzystwo liczy już dziś około 300 członków i posiada fundusz dochodzący do 1000 koron, własny lokal przy ul. Ormiańskiej l. 35 i rozwija się stale. — W pierwszym okresie istnienia Towarzystwa kierował niem prowizoryczny komitet, w skład którego wchodzili, jako przewodniczący p. Michał Walichiewicz, jako jego zastępca p. Aleksander Lewicki, jako skarbnik p. Bolesław Mikuliński, jako sekretarz p. Stanisław Getritz. Związek zamierza rozwinąć akcyę w kierunku tworzenia agencyj pracy i kredytu, a w szczególności co do ułatwienia eskontu faktur i należytości płynnych kupców i przemysłowców.

— **»Beseda czeska«** odbyła walne zgromadzenie, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarza, skarbnika i bibliotekarza, poczem przystąpiono do wyborów nowego wydziału. Prezesem obrano ponownie prof. Fialka, wydział pozostał również niezmieniony.

— **Pobory egzekutorów.** Z Wiednia telegrafują, że z Najwyższego upoważnienia P. Minister skarbu uregulował pobory egzekutorów podatkowych, które wedle szematu z r. 1902 ustanowione zostały w wysokości od 840 kor. do 1.400 kor., mianowicie w ten sposób, że dla każdej z dotychczasowych 7 klas wieku, względnie każdej z obu klas miejscowych, podwyższono pobory o 100 kor. rocznie, a oprócz tego dla egzekutorów, służących ponad 25 lat, utworzono ósmą klasę wieku, z poborami rocznymi w kwocie 1.540 kor., względnie 1.600 kor. Przez tę regulacyę płac, która liczy się już z dniem 1 października b. r., zostało jedno z głównych życzeń egzekutorów podatkowych uwzględnione, o ile możności w ramach budżetowych. Co do innych życzeń, to rozważania są w toku.

— **Trzymiesięczny kurs mleczarski dla kobiet** rozpocznie się w krajowej szkole mleczarskiej w Rzeszowie dnia 10 listopada b. r.

Kandydatki powinny wnieść udokumentowane podanie najdalej do dnia 4 listopada na ręce dyrekcyi szkoły. Wymagane są: ukończony 18 rok życia i ukończona szkoła ludowa z dobrym postępem. — O bliższe szczegóły należy się zwrócić wprost do dyrekcyi szkoły.

— **Ś. p. prof. Aleksander Zalewski,** o którego przedwczesnym zgonie donieśliśmy wczoraj, urodził się w ziemi Gostyńskiej dnia 3 maja 1854. Ukończywszy gimnazyum w Płocku, zapisał się naprzód do Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu na architekturę. Po krótkim czasie jednak porzucił te studya i oddał się w r. 1878 w Jenie i w Strassburgu naukom przyrodniczym, a zwłaszcza botanice. Tej nauce odtąd poświęcił już całe swoje życie. Już pierwszemi swemi pracami zdobył sobie uznanie, zwłaszcza, jako badacz grzybów, wzbogacając ten dział nauki niejednym ważnym przyczynkiem.

Zajmował się również badaniem flory krajowej i poszukiwaniami archeologicznemi. Po dłuższem pobycie w Krakowie, habilitował się w roku 1892 jako docent prywatny na Uniwersytecie lwowskim, doczekawszy się w kilka lat później nominacyi na nadzwyczajnego profesora botaniki.

Pogrzeb ś. p. prof. Zalewskiego odroczono w ostatniej chwili na życzenie brata zmarłego, który przybył wczoraj wieczorem z Płocka, do dnia dzisiejszego, godziny 3 po południu.

— **W zakładzie ubezpieczenia** robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie zgłoszono w III. kwartale 1906 roku ogółem 919 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 1212 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w III. kwartale 1906: Ascendentom 1399 K. 06 h., przemijająco niezdolnym do zarobkowania 23.140 K. 68 h., stale niezdolnym do zarobkowania 169.137 K. 54 h., wdowom 17.202 K. 82 h., sierotom 22.642 K. 23 h. Tytułem odprawy wypłacił wdowom 3.022 K. 64 h., tytułem kosztów pogrzebu 1.104 K. 40 h., a tytułem kosztów dochodzenia wypadków 10.844 K. 89 h. Wypłacono nadto wartość kapitałową rent 480 K. 88 h. Razem wypłacił Zakład tytułem odszkodowań w ciągu III. kwartału 1906 r. 248.975 K. 14 h. Na częściowe pokrycie rent powyższych i ich wartości kapitałowych, deklarowano lub nałożono z urzędu od 1 czerwca do 30 września 1906 tytułem opłat 679.008 K. 80 h.

— **Ślub.** W Warszawie odbył się ślub Anny z Bobińskich, znanej w świecie literackim pod pseudonimem Hanny Krzemienieckiej, z panem Adolfem Pepłowskim.

△ **Zamach samobójczy.** Z balkonu I. piętra domu przy ul. Żółkiewskiej l. 36 skoczyła wczoraj w zamiarze samobójczym Marya B. 25-letnia, służąca, która skutkiem tego odniosła tak poważne obrażenia, że musiano odstawić ją do szpitala powszechnego. Powodem rozpaczliwego kroku było nieporozumienie z narzeczonym.

△ **Wypadek z maszyną.** Wczoraj po południu zdarzył się w fabryce kamienia sztucznego i dachówek, położonej za rogatką stryjską a należącej do Towarzystwa akcyjnego, nieszczęśliwy wypadek. Oto Antoniemu Korzeniowskiemu, 20-letniemu robotnikowi zatrudnionemu już od dwu lat, przy t. zw. maszynie rewolwerowej, służącej do wyrabiania dachówek zmiażdżyła maszyna lewą rękę. Powodem nieszczęśliwego wypadku było — jak Korzeniowski twierdzi, iż przyrząd do przerzucania pasa transmisyjnego z koła obrotowego na martwe źle funkcyonował. Skutkiem tego pas ten przesunął się z koła martwego na obrotowe w chwili, gdy Korzeniowski poprawiał glinę w maszynie, a to puszczone w ruch, schwyciło mu rękę, zanim mógł ją wyciągnąć. Pogotowie stacyi ratunkowej odwiozło rannego do szpitala powszechnego.

△ **Niebezpieczny człowiek.** Obawy, jakie wywołała onegdajsza ucieczka z zakładu obłąkanych Karola Panejki, b. kancelisty kraj. Dyrekcyi skarbu, cierpiacego na manię podpalania i mordowania, nie były płonne. Wczesnym rankiem w niedzielę podpalił on na Syguiówce zabudowania gospodarcze p. Mauryczego Silbersteina, a pastwą płomieni padły trzy budynki gospodarskie i sterty zboża. Dom mieszkalny uratowano, dzieki energicznej akcyi pogotowia lwowskiej straży pożarnej. Do wczoraj nie zdołano Panejki przytrzymać.

△ **Przejechanie.** Pijany woźnica oprawcy miejskiego Hryńko Ilczyszyn, najechał wczoraj w ul. Źródlanej na Wasyla Magierusa z Hruszowa, który uderzony dyszlem w pierś upadł na ziemię, a dostawszy się pod konie, stracił skutkiem tego na krótką chwilę przytomność. Zajęli się nim przechodnie, sprawcę zaś wypadku aresztowano.

△ **Aresztowanie zbrodniarki.** Przed paru dniami mieszkańcy domu przy ul. Zamarstynowskiej l. 20 A uratowali od śmierci kilkotygodniowe niemowlę, które wrzucono do dołu kloacznego. Po bezowocnych poszukiwaniach sprawcy tego niecnego czynu, przytrzymała wczoraj policya Ołenę Ducheńską, 20-letnią służącą, córkę zarobników z Kiernic, która przyznała się do usiłowanego morderstwa dziecka, podając za powód nędzę, w jakiej się znajdowała. Ducheńską odstawiono do więzienia.

△ **Wybuch terpentyny.** W domu pp. Ambroziewiczów przy ul. Lelewela l. 5 A wybuchła wczoraj przyrządzona do zapuszczania podłogi terpentyna, a wybuch był tak silny, że wyłamał ramy okien, z sufitu zaś oderwał tynk. Przyczyną tego wypadku była nieostrożność służącego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Józef Mglej, em. radca rachunkowy Namiestnictwa, przeżywszy lat 80; Bolesław Berlicz Strutyński, oficyał poczt i telegrafów, w 39 roku życia.

Kronika zagraniczna.

* Przygoda w Köpenick zajmuje ciągle jeszcze opinię publiczną całej niemal Europy. Śledztwo w tej sprawie prowadzi jeden z najzdolniejszych urzędników policyi berlińskiej. Przesłuchał on dotąd wszystkich świadków i mimowolnych wspólników śmiałego oszustwa. Wszyscy zapewniają, że rzezimieszek przy odbiorze zawartości pieniężnej z kasy okazywał rutynę doświadczonego urzędnika rewizyjnego. Oświadczył on urzędnikom kasy, że rewizya nastąpiła głównie z powodu pewnych nieporządków przy robotach kanalizacyjnych, które właśnie w Köpenick przeprowadzono. Zażądał on tylko zawartości pieniężnej głównej kasy, nie tykając pieniędzy przeznaczonych na inne cele.

W ciągu śledztwa wychodzą na jaw coraz to zabawniejsze szczegóły komicznych scen, jakie się odgrywały w krytycznym dniu w ratuszu w Köpenick. Inspektor policyi znajdował się właśnie w ratuszu, w celu uzyskania krótkiego urlopu od burmistrza. Zanim wszedł do biura przełożonego, spotkała co dopiero ojców miasta niemiła przygoda. Wobec tego inspektor policyi przedłożył swą prośbę „panu kapitanowi“, najwyższej chwilowo władzy, a improwizowany przełożony załatwił mimochodem tę służbową drobnostkę niedbałym ruchem ręki. Rzezimieszek miał rzeczywiście bajeczne szczęście, wszystko składało się na to, aby sprawca figlarnego rabunku uszedł cało. Prezydent regencyjny z Poczdamu ogłosił nagrodę 2000 m. za dostawienie do rąk władzy sprytnego oszusta. Na ten sam cel pokrzywdzona władza autonomiczna w Köpenick przeznacza również 600 m.

W Berlinie rozeszła się wiadomość, że miejscowa policya natrafiła na nowy „ślad“ przestępcy. Wśród organów policyi berlińskiej panuje umotywowane podejrzenie, że fałszywy kapitan z Köpenick jest fryzyerem, który kilkakrotnie popełnił takie oszustwa, jako „rewizor“ w kasach miejskich, a niedawno po odsiedzeniu kary więzienia, znikł bez śladu!

Policya stwierdziła także, w którym sklepie samozwańczy kapitan kupił sobie ubranie cywilne. W ubiegły wtorek wieczorem do jednego z wielkich magazynów przy Friedrichstrasse zajechał oficer i wyekwipował się tam kompletnie od stóp do głowy. Gdy kupiec mu zaproponował, aby zdjął mundur i przymierzył ubranie, odrzekł, że ubranie powinno dobrze leżeć także bez przymierzania. Nazwisko swoje podał jako von Mahlzahn, nie wymienił jednak adresu; płacąc podał banknot tysiącmarkowy, resztę wsunął niedbale do kieszeni wydaną. Służący zaniósł pudełko z zakupnem do dorożki i nabywca odjechał. Policya dąży dalej tym śladem i szuka pilnie dorożkarza.

* Wybuch maszyny piekielnej. W Grenobli wybuchła wczoraj maszyna piekielna w mieszkaniu deputowanego Chion Ducollez. Nikt jednak nie został ranny.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Koncert Jana Kubelika w sali Filharmonii). Nie tak dawno słyszeliśmy ś. p. Kubelika po raz ostatni. Za dyrekcyi Leopolda Lityńskiego występował parokrotnie. Kubelik imponował zawsze techniką, rozwiniętą do *maximum*, niezwykłą czystością gry, zachwycał precyzyjnie obrobionymi szczególikami.

I to wszystko! Kubelik nie starał się pogłębić wykonywanej kompozycyi. To też słuchało się jej z całą satysfakcyą, ale... Z chwilą, gdy ostatnie tony przebrzmiały, gdy smyczek odkładał artysta na bok, zadowolenie całe pryskało jak mydlana bańka, pozostawiając w zamian obojętną pustkę. Powodem oczywiście płytkość kunsztownej co prawda, lecz powierzchowno-błyskotliwej gry Kubelika.

Dzisiaj Kubelik przedstawia się w świetle o wiele korzystniejszem. Dawna sprawność palcowa i smyczkowa pozostała niezmieniona, podobnie, jak i nieskazitelnej czystości nic nie mąci. Przybywa natomiast szlachetniej wydobywany dźwięk, ton szerszy i cieplej zabarwiony, przebłyski nowego okresu w odtwórczej pracy Kubelika, ujawniające się w bez porównania rozumniejszej i więcej artystycznej reprodukcyi.

Weźmy choćby taki koncert Spohra (dziewiąty). W całości obmyślony doskonale, podany wytwornie z widocznym planem. Natomiast Beethovena romans *g-dur* już o wiele słabszy. Tempo za szybkie, koloryt zimny i obojętny. *Cheval de bataille* gry Kubelika pozostają nadal utwory, oparte głównie na fenomenalnej technice. A zatem Paganini, Sarassatego błyskotliwe tańce hiszpańskie i inne tym podobne utwory. Nimi Kubelik „bierze“ publiczność i zmusza do oklasków. Prawdziwą korzyść z koncertu Kubelika odniosą tylko skrzypkowie i to wtedy tylko, gdy uważnie jego grze przypatrują się. Widzą wtedy jasno, że technika jest koniecznym, lecz nie jedynym środkiem. Ona daje pewność i swobodę artyście, sama dla siebie nigdy nie zaprowadzi na szczytną wyżynę artyzmu prawdziwego.

Drugim solistą wieczoru był p. Edward Goll. Pianista niewykwintny co prawda, posiadający za to sporo siły i uczucia, rozwiniętą pięknie technikę i dużo temperamentu. Z utworów wczoraj wykonanych, podobała się w ogólnie „Fantazya i fuga *g-moll*“ Bacha w transkrypcyi Liszta, tegoż „Gnomenreigen“, po części „Fantazya *f-moll*“ Chopina i drobnostka Scarlattiego.

Akompaniament spoczywał w dyskretnych rękach p. Ludwika Schwaba. Dyskrecya to pierwszy warunek dobrego akompaniamentu. P. Schwaba słucha się z całą przyjemnością.

W piątek daje Kubelik koncert drugi. Możliwe, że do dzisiejszej oceny dorzucimy jeszcze słów parę.

D. Baranowski.

Nowy dramat Rydla, noszący nazwę „Bodenhain“, wystawił teatr krakowski w sobotę dnia 20 b. m. Jak nam donoszą z Krakowa, sztuka wywierać ma silne wrażenie, zwłaszcza przez aktualny, a zawsze żywy temat, zaczerpnięty ze stosunków zaboru pruskiego. To też na premierę dramatu stawiła się w komplecie cała kolonia wielkopolska, osiadła w grodzie podwawelskim. Komentowano z uznaniem doskonałą znajomość stosunków w Poznańskiem. Występujące w dramacie osoby odznaczają się wyjątkową wyrazistością. Sztukę Rydla wystawił teatr krakowski z nadzwyczajną starannością. Role główne spoczywały w rękach artystów wytrawnych pp.: Solskiego, Andruszewskiego, Kosińskiego i w. i. Krytyka podnosi z uznaniem wysoce artystyczną grę p. Solskiego.

Z teatru miejskiego donoszą: Personal dramatu zajęty jest obecnie próbami z „Dziadów“ Adama Mickiewicza, w inscenizacyi Stanisława Wyspiańskiego. Wiekopomne to arcydzieło naszego wieszcza, grane było w tej inscenizacyi w ubiegłym sezonie w Krakowie siedemnaście razy z rzędu.

Dyrekcya rozdała role z najnowszej sztuki Jerzego Żuławskiego „La Bestia“, osnutej na tle dziejów Wenecyi w XIV. wieku.

Premiera opery Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin“, w której po raz pierwszy wystąpi Irena Bohuss, naznaczona została na wtorek 30 b. m.

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach J. Offenbacha. Debiut panny Korwin-Szymanowskiej w partyi Olimpii; w partyi Giulietty wystąpi pani Oleska.

We środę po raz pierwszy „Maman Colibri“, komedya w 4 aktach Henryka Bataille, z panią Ir. Trapszo w roli tytułowej.

We czwartek „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha.

W piątek po raz drugi „Maman Colibri“, komedya w 4 aktach Henryka Bataille.

W sobotę o godzinie pół do czwartej po południu dla młodzieży szkolnej: „A Pippa tańczy!“, baśń huty szklanej w 4 aktach Gerharda Hauptmana, z p. Ireną Trapszo w roli tytułowej.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem „Aida“, opera w 4 aktach Verdiego, z pp. Gembarzewską, Oleską, Markówną, Muszyńskim, Mossoczym, Ludwigiem i Paszkowskim.

W niedzielę o godz. pół do czwartej, po raz piąty „Dziewica Orleańska“, tragedya w 5 aktach Fryd. Schillera.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem po raz siódmy „Lalka“ operetka w 3 aktach E. Audrana.

W poniedziałek po raz trzeci „Maman Colibri“ komedya w 4 aktach Henr. Bataille.

We wtorek po raz pierwszy „Eugeniusz Oniegin“ opera w 3 aktach (7 odsłonach), według powieści Puszkina, muzyka Piotra Czajkowskiego. Pierwszy występ Ireny Bohuss. W przedstawieniu biorą udział: pp. Kasprowiczowa, Oleska, Colignon-Szymańska, Malawski, Okoński (partya tytułowa), Mossoczy, Jajiński, Sulikowski i inni. Kapelmistrz: A. Ribera.

We środę po raz pierwszy Adama Mickiewicza „Dziady“ sceny dramatyczne w układzie scenicznym Stan. Wyspiańskiego, z udziałem pp.: Gostyńskiej, Ordon Sosnowskiej, Trapszo, Otrembowej, Rybickiej, Zielińskiej, Karszo, Sławińskiej, Chmielińskiego, Feldmana, Sosnowskiego, Wostrowskiego, Nowackiego, Hierowskiego, Kwiatkiewicza, Antoniewskiego, Jaworskiego, Szoberta, Rasińskiego, Kliszewskiego, Klimontowicza, Wysockiego, Walewskiego, Leńczewskiego, Kosińskiego, Berskiego, Ruszczyca, Czakiego, Kęckiego i innych.

„O HORSZTYŃSKIM“

konferencya J. A. Kisielewskiego.

(Dokończenie).

Słowami Szczesnego: „Piosenki świata zaczynają się od fałszywych akordów, a kończą gwałtownem zerwaniem strun“ rozpoczął Kisielewski swoją opowieść.

„Słuchajcie pieśni świata, słuchajcie powieści życia, posłuchajcie purpurowej ballady namiętności, poematu miłości i śmierci, męczeństwa i zdrady, pychy i obłędu, bohaterstwa i zbrodni, rozpusty i tęsknoty, gwałtowności i niemocy...“

Niezmienne, niewzruszone, jak skalne opoki są koleje ludzkich zdarzeń. Kołyska, miłość, grób. Na skałach ręka poety tka kwiaty, trwalsze niż życie. Na tych kwiatach spocznie oko wędrowca, dążącego w dal, do poznania siebie, odkrycia sobie tajemnicy swego ducha. I o tych kwiatach zaspiewa pieśń.

O „Horsztyńskim“ mówi autor „W Sieci“.

Opowieść jego wychodzi poza ramy dramatu. Horsztyński jest u Słowackiego siwym, ślepym starcem, my słyszymy o młodym, butnym szlachcicu, któremu hetman litewski zabrał narzeczonę. Słyszymy o całem poprzedniem życiu wszystkich osób, występujących w dramacie.

Takiemi musiały być.

Odgadł Kisielewski całą smutną i rozpaczliwą historyę tragicznego konfliktu, który targa duszami Horsztyńskiego i Szczęsnego, dosłuchał się tonów, z których narodziła się cudna melodya najczystszej miłości, o jakiej tylko pisano, Szczęsnego i Amelii, podmalował pierwsze tony krwawego tła, na którem dramat się rozwija.

Wszedł w życie wszystkich postaci „Horsztyńskiego“. To życie żadnych tajemnic dla niego nie ma. Cierpi nadludzko razem ze starym konfederatem, któremu cała świętość istnienia przed śmiercią do grobu się kładzie, a gdy czyta, jak Horsztyńskiemu Moskale gromnicami oczy wysmalali, to głos z bolu mu się trzęsie, kocha wraz ze Szczęsnym, wraz z nim przechodzi mękę syna, który ojcem własnym wzgardzić musiał, wraz z nim przeżywa każdy moment bolu, upokorzenia, miłości, sercem swojem przebiega całą skalę tych wszystkich uczuć ogromnych i świętych, które wstrząsają bohaterami dramatu.

Rzeźbi słowem, gra... Lecz to nie teatr, nie odczyt, to życie, to samo, zawsze to samo życie, wyrwane ze złotych ram Słowackiego poezyi.

Jeden tylko zarzut.

Scena pierwsza aktu trzeciego, scena pojedynku Horsztyńskiego ze Szczęsnym, stworzona została przez poetę podwójnie a waryant tej sceny pierwotny zamieszczony jest w każdem wydaniu pism Słowackiego. Kisielewski złączył w jedną całość obie sceny, opuszczając w wielu miejscach słowa poety. Tego czynić nie wolno. Scena przez Słowackiego w rękopisie skreślona, skreśloną dla nas zostać musi.

Dramat kończy się słowami Szczęsnego: „Ale co robić, powiedz wahająca się myśli, co robić?“

Kisielewski odpowiada na to pytanie, uzupełnia swą opowieść (nie uzupełnia „Horsztyńskiego“, poezyi Słowackiego „uzupełnić nikt nie potrafi“), każe Amelii i Szczęsnemu zginąć w płomieniach, na gruzach kasztelańskiej warowni.

Do samego końca przeżywa ostatnią chwilę przedśmiertnej grozy z ukochanymi przez siebie geniuszami przeszłości.

I drżącym ze wzruszenia głosem kończy: „Zasłony! Spuśćcie zasłony! koniec już, koniec. Już wszystkie struny zerwane“.

Nie wszystkie struny.

Na harfie Kisielewskiego nawiązały się struny nowe.

Juliusz German.

OSTATNIA POCZTA.

Polnische Correspondenz donosi z polskich kół poselskich, że kierownictwo Koła polskiego nie zgadza się, ażeby z m i a n y o k r ę g ó w w y b o r c z y c h uzależniono od obecności pewnej liczby posłów, gdyż kwalifikowana obecność, w obec małej proporcyonalnie liczby posłów polskich, nie stanowi dla Polaków żadnej ochrony. W razie przyjęcia tej propozycyi, Polacy żądać będą większości dwóch trzecich do zmiany okręgów galicyjskich.

P o s ł o w i e c h o r w a c c y mieli wczoraj konferencyę z prezydentem ministrów Wekerlem i ministrami Koszutem i Polonyim w sprawie modyfikacyi przedłożenia o popieraniu przemysłu bardziej uwzględniającej autonomię Chorwacyi.

Szef sztabu generalnego hr. B e c k udaje się do Berlina, ażeby podziękować cesarzowi Wilhelmowi za mianowanie go właścicielem pruskiego pułku piechoty.

S e j m w ę g i e r s k i przyjął wczoraj w drugiem czytaniu projekt ustawy o przewiezieniu zwłok Rakoczego w ogólnej i szczegółowej dyskusyi. Trzecie czytanie odbędzie się na jutrzejszem posiedzeniu.

Następnie przystąpiono do ogólnej rozprawy nad projektem ustawy w sprawie popierania przemysłu.

Sąd budapeszteński rozpatrywał wczoraj skargę dziennikarza nazwiskiem Ady, który wystąpił przeciw biuru prasowemu z żądaniem zapłaty umówionego 3-miesięcznego odstępnego w kwocie 900 koron, ponieważ oddalono go za rządów Wekerlego bez wypowiedzenia. Trybunał odrzucił skargę z tem umotywowaniem, że r z ą d y F é j e r v a r y' e g o, za których powoda do biura przyjęto, były nielegalne i nie może on na podstawie przyrzeczeń tego rządu występować z żądanemi ustawowo uzasadnionemi żądaniami.

S k u p c z y n a s e r b s k a obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad odpowiedzią prezydenta ministrów na interpelacyę w sprawie rokowań handlowych z Austro-Węgrami. Draskowicz (młodo-radykał) wywodził, że z powodu „nieusprawiedliwionych“ żądań Austro-Węgier rząd znajduje się w trudnem położeniu. Rząd popełnił wielki błąd przez przedłużenie *modus vivendi* z Austro-Węgrami, zapewniając sobie jedynie lepsze szanse przy wyborach, lecz utrudniając sytuacyę polityczną. Mowca wnosi porządek dzienny, wyrażający ubolewanie, że rząd nie objawił dostatecznej energii.

Po krótkiej odpowiedzi Pasicza, podniósł nacyonalista Velikowicz, że rząd zaproponował Austro-Węgrom w tajnej nocie tajną umowę w sprawie dostaw. Minister skarbu woła: „Czy Austro-Węgry byłyby z tego zadowolone?“ — P. Velikowicz: „Zależy od tego, co rząd serbski proponował“. Mowca uczynił dalej rządowi szereg zarzutów w sprawie dostawy armat.

Z Paryża donoszą: Clemenceau zdecydował się tekę ministra wojny powierzyć generałowi P i c q u a r t o w i. Tekę ministra finansów ma otrzymać Caillouх.

Corriere d'Italia zaprzecza doniesieniu *Daily Telegraph*, jakoby rząd hiszpański zamierzał wypowiedzieć k o n k o r d a t z roku 1851.

Morning Post donosi, że w najbliższym czasie nastąpi p r z e k s z t a ł c e n i e g a b i n e t u C a m p b e l l - B a n n e r m a n a, który powołany być ma do Izby wyższej, jako lord skarbu (minister skarbu).

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z komisyi reformy wyborczej.

Wiedeń, 23 października. Komisya reformy wyborczej prowadzi dziś dalszą dyskusyę nad § 42 ordynacyi wyborczej. Przemawiali pp. S u s t e r s i c i A d l e r.

Kraków, 23 października. Roboty techniczne około budowy portu w Nadbrzeziu ukończono. Obecnie port oddany będzie częściowo do użytku przeworskiej cukrowni i przeprowadzone będą rokowania z koleją co do urządzenia strony handlowej.

Wiedeń, 23 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister skarbu zamianował poborcę podatkowego Jana S t a f i ń s k i e g o poborcą głównych urzędów podatkowych w okręgu lwowskiej dyrekcyi skarbu.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądowego i naczelnika sądu powiatowego dr. Karola B i e g a ń s k i e g o z Dobczyc do Bochni i zamianował sędziów powiatowych Andrzeja F i l i p o w i c z a w Żmigrodzie i Ignacego H o r ó b s k i e g o w Żywcu radcami sądu krajowego i naczelnikami sądów powiatowych tamże, sekretarza sądowego w Myślenicach Artura W o b r a radcą sądu krajowego i naczelnikiem sądu powiatowego w Dobczycach, oraz zamianował sędziami powiatowymi sekretarza sądu z Rzeszowa Błażeja P a w l i k a dla Kolbuszowej, adjunktów dr. Zygmunta M r o w c a z Leżajska dla Radomyśla i dr. Adama K u k a l s k i e g o z Rozwadowa dla Ciężkowic.

Wiedeń, 23 października. Wczoraj wydalono około 700 robotników ze wszystkich tutejszych zakładów szmuklerskich. Lokaut ten wywołany został faktem, że organizacya pomocników szmuklerskich nie zarządziła zaprzestania strejku w sześciu zakładach szmuklerskich.

Poznań, 23 października. *(Tel. pryw.).* Nowy rok szkolny rozpocznie się z dniem 1 kwietnia 1907. Tak postanowili prezesi poznański i bydgoski.

Lech donosi, że w Gnieznie zaprowadzono częściowo polski wykład nauki religii. Tymczasem, według *Dziennika Poznańskiego*, strejk szkolny szerzy się coraz więcej, nietylko w Księstwie Poznańskiem, lecz także w Prusach zachodnich.

Berlin, 23 października. Dzienniki stwierdzają, że na berlińskim targu bydła wybuchła świeżo zaraza pyskowa i racicowa. Poczyniono zarządzenia desinfekcyjne.

Madryt, 23 października. Jak dzienniki donoszą, kilka automobilów jechało koło Las Rosos, w pobliżu Madrytu, na drut przeciągnięty przez drogę. Zdaniem prasy, idzie tu o zamach na króla, który o tym samym czasie miał wrócić do Madrytu. Dzienniki dodają, że do osób, jadących pewnym automobilem, dano kilka strzałów rewolwerowych.

Teheran, 23 października *(P. A.).* Parlament odbywa co tydzień posiedzenia, które na razie poświęcone są wypracowaniu regulaminu. Tylko z trudem parlament oryentuje się w kwestyach rządowych. Najważniejsze przedłożenia rządowe mają być przedstawione parlamentowi jeszcze przed skompletowaniem go przez posłów z prowincyi.

Nowy gabinet we Francyi.

Paryż, 23 października. Według ostatnich wiadomości gabinet będzie dziś utworzony w następującym składzie: Clémenceau prezydyum i sprawy wewnętrzne, Guyot-Dessaigny sprawiedliwość, Briand oświata Millerand sprawy zagraniczne, Picquart wojna, Thomson marynarka, Caillоux skarb, Barthou roboty publiczne, Doumergue handel, Ruau rolnictwo, Pichon kolonie, Viviani kwestye robotnicze.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 23 października. *(Tel. pryw.). Kuryer Warsz.* donosi o napadzie na pocztę między Włocławkiem a Lipnikami, w którym wzięło udział około 30 osób. Z 9 dragonów, konwojujących wóz pocztowy, jednego zabito, a czterech zraniono. Zginął również pocztylion. Pieniądze pozostały nietknięte, gdyż napastnicy przez pomyłkę zabrali zamiast nich przekazy pieniężne.

Warszawa, 23 października *(Tel. pryw.). Słowo* donosi, że wydano ukaz carski o zniesieniu na wszystkich Uniwersytetach „inspekcyj studenckich“. Nadzór nad studentami ma być powierzony zastępcy rektora, który ma być wybrany z grona profesorów.

Łódź, 23 października. Zamknięto fabrykę Leona Alberta i Sp., a zarząd przeniesiono do Torunia. Przy najpomyślniejszych okolicznościach fabryka może być na nowo otwarta dopiero 1 kwietnia 1907.

Ulica Piotrkowska aż do ul. Karola i Zielnej była znów widownią ścisłej rewizyi przechodniów, dorożek i tramwajów. Aresztowano kilkanaście osób.

Kronsztad, 23 października. *(Pet. Ag.).* Z powodu skonfiskowania przedmiotów kontrabandy na krążowniku „Diana“, główny komendant portów bałtyckich polecił komendantom wszystkich okrętów wojennych, przybywających z zagranicy i z Finlandyi, aby w czasie donosili urzędom cłowym o wszelkiem załadowywaniu i wyładowywaniu towarów.

Petersburg, 23 października *(P. A.).* Pełne zgromadzenie departamentu kasacyjnego senatu postanowiło, że osobom, zajmującym stanowisko sędziów, nie wolno należeć do stronnictw politycznych. Inni członkowie wydziału sprawiedliwości podlegają ogólnemu rozporządzeniu, w myśl którego urzędnikom zabroniono należeć do stronnictw nieprzyjaznych rządowi. Uchwała senatu zyskuje znaczenie tem większe z powodu, że sędziowie tylko na mocy uchwały trybunału, a nie przez zarządzenie rządu mogą być usunięci z urzędu.

Petersburg, 23 października. *Pet. Ag. tel.* donosi: W zarządzie żandarmeryi nastąpił podczas wyładowywania bomb wybuch, przyczem urzędnik, dokonywujący wyładowywania, został ciężko zraniony, a pułkownik żandarmeryi lekko.

Petersburg, 23 października. *Petersb. Agencya tel.* zaprzecza doniesieniu jednego z pism wiedeńskich, jakoby w więzieniach rossyjskich rozgrywały się straszne sceny, jakoby kilku zdrowych więźniów w petersburskiem więzieniu umieszczono w oddziale zakaźnych chorób i jakoby sprawca tych nadużyć, „niejaki Luga“, został przez władze ukarany. *Agencya* stwierdza, że doniesienia te prawdopodobnie wzięto z dziennika *Now. Wremia*, które doniosło o wypadku w mieście Luga, gdzie pomiędzy więźniami znajdował się jeden, dotknięty zakaźną chorobą.

Petersburg, 23 października. *Pet. Ag. tel.* donosi: Fakt, że stronnictwo „pokojowego odrodzenia“ nie otrzymało dotychczas zatwierdzenia, niema żadnego znaczenia politycznego, albowiem władza odmówiła zatwierdzenia tylko ze względów formalnych. Uchwała niezatwierdzenia tej partyi nie jest aktem rządu, lecz zarządzeniem administracyi miejscowej. Ponieważ zarówno „październikowey“ jakoteż stronnictwo „pokojowego odrodzenia“ dążą do celów pokojowych, przeto statuta obu partyj będą zatwierdzone z chwilą, gdy stanie się zadość wymaganiom ustawy.

Moskwa, 23 października. W przeciwstawieniu do wyniku wyborów z przeważnej części gubernij, przy wyborach do ziemstwa w gub. moskiewskiej wybrani zostali sami przedstawiciele partyi „kadetów“.

Moskwa, 23 października. *(Pet. Ag.).* Wczoraj dokonano licznych rewizyj i uwięzień, które stwierdziły istnienie nowego związku urzędników pocztowych i telegraficznych. Związek ten składa się z grupy młodych ludzi, głównie b. urzędników pocztowych i telegraficznych, którzy z powodu ostatniego strejku zostali wydaleni ze służby. Po dokonaniu aresztowań, można uważać sprawy związku tego za zlikwidowane.

Moskwa, 23 października. W tutejszem więzieniu poznano w jednym z więźniów, który znajdował się w śledztwie z powodu grabieży cerkwi, przywódcę napadu na moskiewskie Towarzystwo kredytowe, Bielencowa.

Odpowiedzialny redaktor:

A d a m K r e c h o w i e c k i.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorszą nędzę Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23 października 1906.

Hotel George'a.
PP. W. Małecki z Turadów, W. Sewatowski z Jezierzan, J. Kubelik z Pragi.

Hotel Francuski.
P. M. Kalinowski z Jasła.

Hotel Centralny.
P. Z. Dębowski z Tomaszowa.

Hotel Imperial.
P. L. Gradnowski z Podola ros.

Hotel Kontinent.
P. A. Pawłowski z Podola ros.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 23 października 1906.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	576	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	160	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	110	50	111	20
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	-	100	70
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	50	98	40
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	30	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	30	—	—
4% los. w 56 lat	96	90	97	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	98	80	99	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4% (4 em.)	96	50	97	20
Kol. lokalne dtto 4%	96	50	97	20
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	97	30	98	—
Pożyczka m. Lwowa 4%	95	40	96	10
„ „ „ 4 konwen.	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

(Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 października 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98·40	98·60
styczeń lipiec	98·25	98·45
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·70	99·90
kwiecień-październik	99·75	99·95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154·50	156·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	206·—	213·—
„ „ 1864 po 100 zł.	273·—	275·—
„ „ 1864 po 50 zł.	273·—	275·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	291·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·20	116·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98·75	98·95
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·—	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	461·—	464·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·50	124·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	98·65	99·65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	98·70	99·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98·30	99·30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98·50	99·50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	98·60	99·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	98·90	99·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·50	117·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	94·30	94·50
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·35	94·55
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	—·—	—·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	204·50	206·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	203·65	205·65
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	97·20
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·30	95·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·75	106·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·40	97·40
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·75	—·—
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97·—	98·—
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	98·—	99·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·90	95·90
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	105·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	161·20	162·30
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·50	99·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	280·—	287·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	284·—	293·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·—	100·30
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·75	98·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·—	97·20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·10	101·10
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·50	101·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	96·80	97·95
Austro-węg. banku 50 4 pr.	98·60	99·60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·45	100·45
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·60	116·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·50	116·50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·70	100·70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99·10	100·10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99·45	100·45
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·20	101·20
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·50	91·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97·60	98·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·—	103·50
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·40	23·40
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	449·—	459·—
Clary 40 zł. m. k.	140·—	146·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56·25	62·25
Palfy 40 zł. m. k.	167·—	177·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	46·50	48·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·—	29·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	54·—	60·—
Salma 40 zł. mk.	195·—	201·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	70·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	316·50	317·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2180·—	2190·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	671·25	673·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	809·60	810·60
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	610·—	—·—
Galic. banku hip. 200 zł.	579·—	580·50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	160·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	443·25	444·25
„ Austro-węg. 1400 k.	1759·—	1769·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	566·25	567·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	241·75	243·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5660·—	5690·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	431·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	531·—	[illegible]
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1039·—	1045·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	705·—	710·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	651·—	663·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	597·50	598·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2765·—	2775·—
Schodnicy 500 kor.	647·—	657·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	428·—	429·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	280·—	284·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·65	240·80
Paryż za 100 franków	95·42½	95·55
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·55	117·75
Włoskie banki	95·60	95·75
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·15
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·55	117·75
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·55	95·75
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3504/6. (8371 1—3)

Kundmachung.

Auf die Lieferung der für die hiesige Strafanstalt für das Jahr 1907 erforderlichen Artikel und zwar:

1. Leder zu Sträflingsschuhen und Beschuhung für die Gefangen-Aufseher,
2. Erhaltung der anstaltlichen Schiefer-Bedachungen,

wird die Offert-Verhandlung ausgeschrieben. Die schriftlichen gestempelten und versiegelten Offerten sind bei gleichzeitigem Erlage des Vadium von 10% im Baaren oder in kautionsfähigen Wertpapieren bis spätestens 10 November 1906 Mittags 12 Uhr bei der k. k. Männer-Strafanstalt in Stanislau einzubringen.

Die Offert und Vertrags-Bedingnisse können in der Verwaltungskanzlei dieser Strafanstalt eingesehen werden. — Die Offerten müssen von dem Offerenten eingehändigt mit Vor- und Zunahme unter genauer Bezeichnung des Wohnortes unterzeichnet sein, die Angabe des gefordeten Preises in Ziffern und Worten, so wie die Erklärung enthalten, dass der Offerent sich den Vertragsbedingungen unbedingt unterwerfe.

Auf Offerten, welche unvollständig oder durch obiges Vadium nicht gesichert sind, oder welche eine andere Bedingung oder Einschränkung enthalten, oder nach Ablauf des obbezeichneten Termines überreicht werden, wird keine Rücksicht genommen.

K. k. Strafanstalts-Verwaltung.
Stanislau, am 15 Oktober 1906.
Der k. k. Verwalter. Der k. k. Kontroler.

L. 3504/6. (8371 1—3)

Obwieszczenie.

Na zabezpieczenie w roku 1907:

1. naprawy dachów pokrytych łupkiem,
2. dostawy skóry na obuwie dla więźniów i dozorców rozpisuje się konkurencyę.

Pisemne oferty ostemplowane i zapieczętowane przy równoczesnem złożeniu wadyum 10% w gotówce lub w papierach wartościowych do kaucyi przypuszczalnych, mają być złożone w zarządzie zakładu najdalej do dnia 10 listopada 1906 o godzinie 12 w południe.

Warunki dostawy i robót konserwacyjnych, można przejrzeć w c. k. zarządzie Zakładu kary.

Oferty muszą być przez oferenta własnoręcznie podpisane z dokładnem podaniem adresu, nadto mają zawierać podanie żądanej ceny w cyfrach i słowach, tudzież oświadczenie, że oferent poddaje się warunkom dostawy.

Oferty niedokładne, powyższem wadyum nie pokryte, inne warunki i ograniczenia zawierające lub po upływie wyż oznaczonego terminu wniesione, nie będą uwzględnione.

C. k. Zarząd Zakładu karnego.
Stanisławów, dnia 15 października 1906.
C. k. Zarządca. C. k. Kontrolor.

L. 22.988/6. (8368 1—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku komsumcyjnego od mięsa od 1 stycznia 1907 począwszy, na okres lat 1907, 1908 i 1909 bezwarunkowo, względnie na lata 1907 i 1908 i warunkowem przedłużeniem na rok 1909 albo na rok 1907 i milczącem przedłużeniem na lata 1908 i 1909, a mianowicie w okręgach dzierżawnych:

1. Bukaczowce z ceną wywołania 4020 kor. 50 hal.,
2. Podhajce z ceną wywołania 11.316 koron,
3. Przemyślany z ceną wywołania 9100 koron koron,
4. Rohatyn z ceną wywołania 9060 koron, ogłasza c. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Brzeżanach publiczną drugą licytacyę w drodze ustnych nadaży i pisemnych ofert.

Licytacya odbędzie się 8 listopada 1906 od godz. 9 rano do 12 w południe.

Pisemne oferty, zawierające wadyum w wysokości 10% ceny wywołania, należy wnosić opieczętowane do 8 listopada 1906 godziny 9 rano na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Brzeżanach i wyraźnem uwidocznieniem na kopercie dotyczącego okręgu i przedmiotu dzierżawy.

Brzeżany, dnia 18 października 1906.

L. cz. E. 1473/6 (6) (8344 1—3)

Na żądanie Samuela Reinerta kupca w Rawie odbędzie się dnia 20 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI w Rawie licytacya realności objętej whl. 1525 gm. Rawa Herscha Bergera własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 28.572 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 14.286 kor. hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny nia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, biuro Nr. VI w sądzie niżej wymienionym, najlepiej

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 9 października 1906.

Do L. 5809. (7909 3—3)

Doniesienie.

Sposobem kupieckim zakupi c. i k. magazyn żywności w Krakowie 70.350 cetn. metr., a c. i k. magazyn żywności w Tarnowie 15.750 cetn. metr. owsa.

Dotyczącym znaczkiem stemplowym zaopatrzone wnioski sprzedaży — mają być wniesione do c. i k. Intendantury 1. korpusu w dniu 30 października 1906 najpóźniej do godziny 10 przed południem.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w Intendanturze korpuśnej i w magazynach (filialnych) żywności w Krakowie, w Ołomuńcu, w Tarnowie, w Opawie i w Bochni, gdzie także i warunki sprzedaży (Usancenhefte) bezpłatnie wydane będą.

Z c. i k. Intendantury 1 korpusu.

W Krakowie, 1 października 1906.

C. i k. Intendantura 11 korpusu.

Nr. 7304. (8312)

Awizo

na wydzierżawienie dostawy

chleba i owsa w Krechowie .	dla oddziałów tam załogujących na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1907.
chleba i owsa w Czortkowie .	
owsa w Zaleszczykach . . .	
owsa w Brodach	
chleba i owsa w Trembowli .	

Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 2 listopada 1906 w c. i k. Intendanturze 11 korpusu we Lwowie.

Warunki do tych rozpraw zawarte są w ogłoszeniu i w spisie warunków, które w magazynach prowiantów (filiach) we Lwowie, Stanisławowie, Złoczowie, Czerniowcach, Brzeżanach, Kamionce str., Mostach wielkich, Żółkwi, Kołomyi, Tarnopolu i Zborowie przeglądać i bezpłatnie nabywać można.

Z c. i k. Intendantury 11 korpusu.

Lwów, dnia 16 października 1906.

L. cz. E. 1241/6 (4) (8337 2—3)

Na żądanie Stanisława Króla w Rozłoce odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 14 listopada 1906 licytacya przymusowa realności lwh. 398 gminy Łukowica.

Najniższa cena wynosi 1388 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 17 października 1906.

Nr. 3491/V. K. (8350 2—3)

Zawiadomienie.

Celem rozdania robót czyszczenia kanałów i kloaków i t. d. wojskowych zabudowań w Jarosławiu odbędzie się dnia 30 października 1906 o godzinie 10 przed południem w biurze c. i k. wojskowego oddziału budowniczego 10 korpusu w Przemyślu (ulica Górna Nr. 4) pisemna ofertowa rozprawa.

Dotyczące się bliższe warunki można w zwyż wymienionym biurze oglądać.

Zarządzająca komissya c. i k. wojskowego oddziału budowniczego 10 korpusu.

L. 1008. (8372 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Dyrekcya krajowej średniej Szkoły rolniczej w Czernichowie ogłasza publiczną licytacyę, celem wydzierżawienia wiklin na obszarach dworskich Czernichów i Kłokoszyn z terminem składania ofert pisemnych najdalej do dnia 15 listopada 1906 r. do godziny 12 w południe w kancelaryi dyrekcyi.

a) okres dzierżawy wyznaczony został na lat sześć, począwszy od 1 stycznia 1907 roku do 31 grudnia 1912;

b) obszar zajęty pod kulturę wiklin wynosi 60 morgów;

c) sprzęt wikliny wydzierżawiony będzie na wagę, a oferenci oznaczyć powinni cenę za 100 klg. surowej wikliny w dwóch sortach;

d) kaucya dzierżawna wynosić będzie 4000 koron;

e) dzierżawa nie koniecznie musi być oddaną przedsiębiorcy, ofiarującemu najwyższą cenę;

f) szczegółowe warunki kontraktu można przeglądnąć na miejscu w dyrekcyi szkoły w Czernichowie;

g) wreszcie, ubiegający się przedsiębiorcy powinni złożyć przed licytacyą w kasie krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie wadyum w wysokości 1500 koron.

Czernichów, dnia 22 października 1906.

L. cz. E. VI. 2410/6 (4) (8357)

Na żądanie Mojżesza Izraela Kannengiesera odbędzie się dnia 23 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Tarnowie licytacya realności whl. 367 gminy Tarnów wraz z przynależnościami, składającymi się z prawa spustu do kanału miejskiego, bruku w podwórzu i okiennic żelaznych w sklepie.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 69.470 koron 50 hal., przynależności zaś na 1370 kor.

Najniższa cena wynosi 33913 kor. 73 hal., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych wsądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnów, dnia 4 października 1906.

L. cz. E. 752/6 (4) (8348)

Na żądanie Jakóba Sałamandyka, rolnika w Sinkowie, odbędzie się dnia 24 listopada 1906 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym licytacya ciała tabularnego whl. 33 ks. gr. gminy Sinków objętego.

Nieruchomość powyższa ocenioną jest na 558 koron.

Najniższa cena wynosi 366 kor. 66 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w kancelaryi Oddziału IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zaleszczyki, dnia 8 września 1906.

L. cz. E. 1161 6 (5) (8306)

Dnia 20 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya a) całej realności whl. 209 i b) całej realności lwh. 279 ks. gr. gm. kat. Dubawica wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawionej na licytacyę są ocenione ad a) na 150 kor., ad b) na 640 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 100 kor., ad b) 426 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin żurzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 15 września 1906.

L. cz. E. 919/6 (3) (8358)

Na żądanie Samuela Spiży w Stróży odbędzie się dnia 21 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya połowy realności lwh. 252 gm. gm. Stróża (dom drewniany parterowy, stajnia i grunta orne o 1 ha 23 [ar.) wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2470 kor.

Najniższa cena wynosi 1647 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 16 października 1906.

L. cz. E. 372/6 (9) (8305)

Na żądanie Abrahama Markusa Golda odbędzie się dn. 20 listopada 1906 o godz. 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 15 licytacya realności whl. 107 gminy Wieliczka przy ulicy Seraf położonej, składającej się z parceli grunt. lk. 170 ogród w obszarze 103 sążni celem zniesienia wspólnej własności.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Wszelkie służebności wymowy, ciężary gruntowe i wierzytelności na sprzedać się mającej nieruchomości hipotecznie ubezpieczone, pozostać mają przy hipotece w całej rozciągłości bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną z tem, że takowe mają być nabywcy wliczone w cenę kupna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 16 października 1906.

L. cz. E. 1351/6 (5) (8304)

Na żądanie Barucha Koppla w Skolem odbędzie się dnia 20 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Skolem licytacya 1 4 whl. 146, 1/8 whl. 147 i 1 8 whl. 148 i 171 ksiąg gruntowych gminy Orawa.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 605 kor., 34 kor. 12 hal., 4 kor., 8 kor.

Najniższa cena wynosi 403 kor., 22 kor. 75 hal., 2 kor. 70 hal., 5 kor. 35 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 17.

Sąd Skole.

L. cz. E. 821/6 (6) (8363)

Dnia 7 listopada 1906 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacya 12/153 części z dwóch domów mieszkalnych, 2 stajni, 3 stodół i studni oraz gruntów należących do realności lwh. 150 Borek nowy, tudzież 12/153 części przynależności składających się z 7 krów, 2 jałówek, 3 cieląt, 5 koni, 1 źrebięcia, 3 wozów, 2 pługów i 4 bron.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 5339 kor. 52 hal., przynależności (12/153 części) zaś na 197 kor. 65 hal.

Najniższa cena wynosi 3691 kor., 40 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 6.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 19 września 1906.

L. cz. E. 1242/6 (6) (8362)

Dnia 6 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya realności lwh. 843 gminy Podgrodzie oszacowanej na 277 kor.

Cena najniższej oferty wynosi 184 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 5.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te soby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Sąd powiatowy.

Rohatyn, 1 października 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 221/6 (1) (8288 3—3)

Przeciw Franciszkowi Szukale, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Józefa Szukałę pozew o 604 kor. 26 hal.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24 października 1906 godz. 9·30 przed południem biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Franciszka Szukały ustanawia się pana Stanisława Wala wójta w Woli brzostockiej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Szukałę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 16 października 1906.

L. cz. C. III. 254/6 (2) (8321)

Przeciw nieobecnemu Janowi Mitusiowi wniósł Leib Segal w Nowym Sączu skargę o 200 koron.

Audyencya odbędzie się 5 listopada 1906 godz. 10 przed południem.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Pasionek w Nowym Sączu będzie go zastępował dopokąd się w sądzie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Sącz, dnia 9 października 1906.

L. cz. C. I. 323/6 (2) (8303)

Przeciw Jakóbowi i Maryannie małżonkom Macuskim z Chyrowa, których miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starej soli przez Maryannę z Jedlińskich Pasławską 2o Haszczak z Chyrowa pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 1 listopada 1906 godzina 8 rano biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Jakóba i Maryanny Macuskich ustanawia się pana dr. Franciszka Raucha, adwokata w Starej soli kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stara sól, dnia 9 października 1906.

L. 139.687/06.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 14. do 21. października 1906.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Bóbrka	Czartorya gm. i ob. dw. (1 zagr., 1 pastw.), Juszkowce ob. dw. (1 zagr.), Mołodyńce (11 zagr), Podniestrzeny ob. dw. (1 pastw.), Zaleśce ob. dw. (1 pastw.);
	Brzeżany	Brzeżany (5 zagr.), Łapszyn (5 zagr.), Olchowiec (12 zagr.);
	Dąbrowa	Dąbrowica (1 zagr.), Lubasz ob. dw. (1 zagr.);
	Gródek	Czerlany (1 zagr.);
	Podhajce	Sokołów (10 zagr., 1 pastw.);
	Rohatyn	Łukowiec ad Wiszniów;
	Sokal	Bezejów (3 zagr.), Ostrów gm. i ob. dw. (2 zagr.), Prusinów (3 zagr.), Wierzbiąż gm. i ob. dw. (2 zagr.), Zabuże ad Sokal (1 zagr.), Żużel gm. i ob. dw. (4 zagr.);
	Tarnów	Radlna ob. dw. (1 zagr.);
	Żydaczów	Brzezina (1 zagr.), Drohowyże (2 zagr.), Folwarki żydaczowskie (2 zagr.), Iwanowce (10 zagr.), Kijowiec (9 zagr.), Międzyrzecze (28 zagr., 4 pastw.), Mikołajów (3 zagr.), Rozwadów (70 zagr., 2 pastw.), Stulsko (39 zagr.), Wołeniów (9 zagr.), (1 pastw.), Zydaczów gm. i ob. dw. (28 zagr., 4 pastw.);
Wąglik	Bóbrka	Wołoszczyzna (1 zagr.);
	Rochnia	Zabierzów (2 zagr.);
	Gródek	Brunndorf (7 zagr.);
	Nadwórna	Majdan średni (1 zagr.);
	Sambor	Mistkowice (7 zagr.);
	Tłumacz	Chomiakówka (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Hińkowce ob. dw. (1 zagr.);
	Zborów	Mszana ob. dw. (1 zagr.);
Szelestnica	Tarnów	Łukowa (1 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Muszkatówka ob. dw. (1 zagr.), Paniowce ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz	Komarówka ob. dw. (1 zagr.);
	Podhajce	Hajworonka ob. dw. (1 zagr.);
	Trembowla	Krowinka ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Kałusz	Bereżnica szlachecka ob. dw. (1 zagr.), Hołyń (1 zagr.);
	Lisko	Krywka (1 zagr.);
	Podhajce	Szwejków ob. dw. (1 zagr.);
	Złoczów	Złoczów (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Bóbrka	Bryńce zagórne (6 zagr.), Laszki dol. (3 zagr.), Stankowce (1 zagr.);
	Bochnia	Chobot (17 zagr.), Gawłówek (7 zagr.), Grabie (5 zagr.), Kłaj (1 zagr.), Targowisko (2 zagr.), Wola zabierzowska (30 zagr.), Zabierzów (28 zagr.);
	Borszczów	Olchowiec (2 zagr.);
	Brody	Hrycowola (15 zagr.), Smarżów (4 zagr.), Strzemilcze (6 zagr.);
	Brzesko	Dębno (6 zagr.), Iwkowa (1 zagr.), Kąty (4 zagr), Niedzieliska (1 zagr.), Olszyny (6 zagr.), Sufczyn (1 zagr.), Zabawa (6 zagr.);
	Chrzanów	Zagórze (28 zagr.);
	Cieszanów	Dachnów (5 zagr.), Horyniec (13 zagr.);
	Dąbrowa	Adamierz (4 zagr.), Gorzyce (4 zagr.), Gręboszów (5 zagr.), Mędrzechów (5 zagr.), Miechowice wielkie (4 zagr.), Słupiec (9 zagr.), Suchy Grunt (1 zagr.), Wola rogowska (6 zagr.), Wola żelech. (11 zagr.);
	Dobromil	Posada rybotycka (2 zagr.);
	Gorlice	Turza (1 zagr.);
	Jarosław	Mołodycz (9 zagr.), Piskorowice (6 zagr.), Wietlin (5 zagr.), Zaleska wola (4 zagr.);
	Jasło	Jabłonica (4 zagr.), Jareniówka (2 zagr.), Łazy dębow. (7 zagr.);
	Kolbuszowa	Kopcie (1 zagr.), Lipnica (67 zagr.);
	Łańcut	Przychojec (10 zagr.);
	Mielec	Breń (1 zagr.), Jamy (3 zagr.), Trzciana (1 zagr.);
	Myślenice	Borzęta (1 zagr.), Juszczyn (5 zagr.), Krzywaczka (6 zagr.), Trzebunia (7 zagr.), Żaryte (13 zagr.);
	Nowy Targ	Bańska (1 zagr.);
	Pilzno	Zasów (2 zagr));
	Podgórze	Borek szlachecki (3 zagr.);
	Przemyśl	Stroniowce (1 zagr.);
	Rohatyn	Babuchów (4 zagr.), Firlejów (2 zagr.), Łuczyńce (2 zagr.), Putiatyńce (3 zagr.), Świstelniki ob. dw. (1 zagr.), Żurawienko (5 zagr.);
	Rudki	Zagórze (3 zagr.);
	Rzeszów	Boguchwała (1 zagr.);
	Skałat	Zielona gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Sokal	Boratyn (10 zagr);
	Stanisławów	Delejów (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Gorzyce (1 zagr.);
	Tarnów	Joniny (10 zagr.), Mikołajowice (1 zagr.);
	Wieliczka	Dziekanowice (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Zaleszczyki (1 zagr.);
	Złoczów	Lackie wielkie (2 zagr.);
Pomór świń	Bohorodczany	Grabowiec (3 zagr.), Łysiec (2 zagr.), Sołotwina (1 zagr.);
	Drohobycz	Saska kameralne (1 zagr.);
	Gródek	Haliczanów (2 zagr.);
	Kraków	Prądnik biały (1 zagr.);
	Nadwórna	Przerośl (1 zagr.), Żarzecze (9 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (1 zagr.), Żurawienko (5 zagr.);
	Rudki	Beńkowa Wisznia (20 zagr.);
	Stanisławów	Kryłos (1 zagr.), Tyśmieniczany (4 zagr.);
	Trembowla	Zaścinocze (2 zagr.);
Otręt	Rohatyn	Nastaszczyn (9 zagr.);
Wścieklizna	Brzesko	Księże Kopacze;
	Dobromil	Wojtkowa;
	Gródek	Stawczany;
	Mielec	Jaślany;
	Pilzno	Zasów;
	Rudki	Kupnowice stare (1 zagr.);
	Sambor	Brzegi;
	Stanisławów	Stanisławów (1 zagr.);
	Zborów	Pleśniany;
	Złoczów	Scianka.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 21. października 1906.

L. 575. (8236 3 - 3)

Ogłoszenie.

Adwokat dr. Julian Łuzecki przesiedla się z Przemyśla do Starego Sambora.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemyśl, dnia 15 września 1906.

L. cz. C. II. 294/6 (1) (8346)

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Janowi Molkowi młodszemu przedtem w Kępanowie wniósł Michał Molek gospodarz w Kępanowie skargę o 884 kor. 73 hal. zpn.

Audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 30 października 1906 o godzinie 8 przed południem w biurze Nr. 5.

Ustanawiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Wojciech Bukowski gospodarz gruntowy w Żerosławiach będzie go zastępował, dopókąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśnicz, dnia 13 września 1906.

G. Zl. C. II. 157,6 (2) (8359)

Wieder Aniela Szydelska geborene Stojałowska Realitätenbesitzerin in Białae deren Aufenthalt unbekannt ist wurde bei dem k. k. Bezirks-Gerichte in Biała von Moritz Bock in Biała wegen 1800 Kronen eine Klage angebracht. Auf Grund der Klage wurde die Tagsatzung zur mündlichen Verhandlung auf den 31 Oktober 1906 vormittags 10 Uhr bei diesem Gerichte Saal Nr. 17 anberaumt.

Zur Wahrung der Rechte der Beklagten wird Herr dr. Aronsohn Adwokat in Biała zum Curator bestellt.

Dieser Curator wird die Beklagte in der bezeichuete Rechtssache auf deren Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis diese entweder sich bei Gericht meldet oder einen Bevollmächtigten namhaft macht.

K. k. Bezirks-Gericht, Abth. II.

Biała, am 19 Oktober 1906.

L. cz. C. 162/6 (1) (8338)

Przeciw Tomkowi i Maryi Jaszczyszakom z Wierzchomli wielkiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Michała Bendyka pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 31 października 1906 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Tomka i Maryi Jaszczyszaków ustanawia się pana Antoniego Miejskiego z Wierzchomli wiel.kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tomka i Maryę Jaszczyszaków w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 27 września 1906.

L. cz. C. I. 394/6 (2) (8331)

Przeciw Abrahamowi Herschowi Post, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bełzie przez Chaima Friedmana pozew o uznanie pretensyi 600 kor. za zgasłą.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 31 października 1906 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Abrahama Herscha Post ustanawia się pana dr. Józefa Kleina adwokata w Bełzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Abrahama Herscha Post w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bełz, dnia 10 października 1906.

L. cz. 164/6 (1). (8293)

Przeciw nieobecnemu Józefowi Madeji ostatnio w Szczawnicy niżnej, oraz spólnie wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Jakóba Salamona pozew o własność i oddanie w posiadanie 1/4 części parc. gr. lk. 30. 802 i 1469 w Szczawnicy zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5 listopada 1906 r. Sala Nr. 3 w tut. Sądzie.

Celem strzeżenia praw nieobecnego Józefa Madeji ustanawia się pana dr. Władysława Zajączkowskiego c. k. notaryusza w Krościenku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 16 października 1906.

L. cz. C. VI. 457/6 (1) (8627)

Przeciw Iwanowi Staszczak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Iwana Leśków syna Stefana z Rakowej pozew o uznanie prawa własności do parc. grunt. 1308/2, 1262/1, 1310/2 i 1311/2 ks. gr. gm. Rakowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19 listopada 1906 o godzinie 8 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. VI.

Celem strzeżenia praw Iwana Staszczaka ustanawia się pana dr. Potockiego adwokata krajowego w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Staszczaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpiezeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI

Sambor, dnia 29 września 1906.

L. cz. Tab. 2424/6 (8326 1—3)

W poz. 2 realności lwh. 76 ks. gr. gm. kat. Nowa wieś narodowa znajduje się następujący wpis:

„Ks. gł. gm. VIII Zwierz. Nowa wieś vol. nov. 3 pag. 417 n. 2 on.

Na zasadzie aktu notaryalnego z dnia 26 października 1834 sumę 50 złp. na rzecz małoletniego Jana Świerczkowskiego się intabuluje. Ks. dok. 19 Nr. 213 karta 1787.

Na żądanie Związku bankowego w Krakowie dozwolono uchwałą z dnia 22 września 1906 Lt. 2424/6 wdrożenie postępowania amortyzacyjnego do tegoż wpisu.

Niniejszem wzywa się wszystkich tych, którzy do powyższej wierzytelności roszczą sobie pretensye, aby się z niemi zgłosili do tutejszego sądu najdalej do dnia 1 października 1907 gdyż inaczej po bezskutecznym upływie tegoż czasokresu, na ponowne żądanie podającego, dozwolonem zostanie umorzenie i wykreślenie tegoż wpisu.

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział XIX.

Kraków, dnia 22 września 1906.

L. cz. C. II. 338/6 (1) (8347)

Przeciw Franciszkowi Czerczanowi z Wiśnicza obecnie z miejsca pobytu niewiadomemu wniosła Teofila z Billów Wnękowska właścicielka realności w Wiśniczu przez adwokata dr. Fragnera w Wiśniczu skargę o własność całej parceli bud. lkt. 369 w Wiśniczu mieście.

Audyencyę do ustnej rozprawy wyznacza się na dzień 26 października 1906 o godzinie 8 przed południem w biurze Nr. 5.

Ustanawiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. Tomasz Chrzanowicz, burmistrz w Wiśniczu, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśnicz, dnia 12 października 1906.

L. cz. Nc. VI. 343/6 (2) (8329)

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie wniosła po myśli § 19 ustawy z dnia 19 maja 1974 l. 70 Dz u. p. prośbę o wdrożenie dochodzeń, celem wypośrodkowania niektórych gruntów kolejowych w gminie Nagórzanka, którą to prośbę wraz z załącznikami interesowani mogą przejrzeć w kancelaryi O. VI tutejszego Sądu.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby wskutek powyższej prośby o przeniesienie gruntów kolejowych do księgi kolejowej czuli się w swych prawach ukróceni, aby swoje zarzuty wnieśli najpóźniej do dnia 1 grudnia 1906 w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym. — Prawa rzeczowe, któreby w dniu przybicia tego edyktu w budynku sądowym t. j. w dniu 14 października 1906 albo po tym dniu, przeciw dotychczasowym właścicielom, na tych gruntach zostały nabyte, nie będą uwzględnione przy przenoszeniu tych gruntów do księgi kolejowej. Prawa te tylko w tym wypadku miałyby skutek prawny, gdyby przeniesienie tych gruntów do księgi kolejowej zostało zaniechanem.

Zgłoszenia względnie zarzuty mogą być w zakreślonym powyżej terminie wniesione do protokołu pisemnie lub ustnie. — Termin powyższy nie może być przedłużonym ani też przywróconym do pierwotnego stanu.

Spóźnione zgłoszenia będą z urzędu odrzucone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Buczacz, dnia 5 października 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 9/5 (285) (8365)

W konkursie Jakóba Balsambauma celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 29 października 1906, wyznacza się audyencyę na dzień 31 października 1906 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym we Lwowie w biurze Nr. 13 (ul. Teatralna l. 13).

Lwów, dnia 15 października 1906.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 3/6 (1) (8320 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Majera Marfelda, współdzierżawcy Ostrowa, w Krasnem zamieszkałego.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego p. Władysława Dębskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Eugeniusza Kołaczkowskiego, adwokata w Złoczowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 16 listopada 1906, godzina 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 10 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 10 listopada 1906, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 23 listopada 1906 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Złoczowie lub w pobliżu tej miejscowości mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 17 października 1906.

Konkursa.

L. cz 11605/6 (8269 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady radcy sądu krajowego wyższego przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 10 listopada 1906.

Zamianować się mający kandydat ma objąć kierownictwo sądu obwodowego w Wadowicach na czas przydzielenia obecnego prezydenta tego sądu do sądu najwyższego.

Kompetujący o rzeczoną posadę, ewentualnie o inną posadę radcy sądu krajowego wyższego przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie winni w powyższym terminie wnieść podania w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 18 października 1906.

L. Prez. 3544 (4. 5/6) (8270 3—3)

Konkurs.

Na posadę prowadzącego księgi gruntowe w Krakowie, ewentualnie przy innym sądzie opróżnić się mogącą, rozpisuje się konkurs do terminem do 15 listopada 1906.

Podania wnosić należy w drodze przepisanej do Prezydyum sądu tutejszego.

Prezydyum Sądu krajowego.
Kraków, dnia 18 października 1906.

L. 21.519. (8237 2—3)

Konkurs.

Gmina miasta Skolego rozpisuje konkurs na posadę rakarza z płacą roczną 600 koron.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść należycie udokumentowane podanie najpóźniej do dnia 15 grudnia 1906 na ręce Zarządu gminy, dołączając zarazem koncesyę uprawniającą petenta do wykonywania przemysłu rakarskiego.

Bliższych informacyi co do zakresu czynności rakarza udzieli na żądanie Zarząd gminy w Skolem.

Zarząd gminy.
Skole, dnia 16 października 1906
C. k. komisarz rządowy
Zubrzycki.

Kuratele.

L. cz. L. 10/6 (4) (8220 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV w Kozowej postanawia nad Antoniną Bortnik rolniczką w Płauczy wielkiej zawiesić kuratelę z powodu marnotrawstwa a kuratorem dla niej ustanawia się Emiliana Karpena rolnika w Płauczy wielkiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 15 czerwca 1906.

L. cz. P. 144/6 (2) (8246 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Iwana Hołoda w Sorańczukach.

Kuratorem jego ustanowiono Hryńka Hołoda w Sorańczukach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 24 maja 1906.

L. cz. L. 14.5 (12) (8248 2—3)

Andrzej Sywyk z Odrzechowy uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiony Iwan Sywyk z Odrzechowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 5 września 1906.

L. cz. L. 20,5 (9) (8255 2—3)

Antoni Sokołowski z Kozłowa został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Marcina Sokołowskiego syna Ignacego z Kozłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 23 kwietnia 1906.

L. cz. L. 8/6 (4) (8256 2—3)

C. k. sąd powiatowy oddział IV w Kozowej zawiesza nad Rozalią z Kaspryków zam. Rygiel żonę Ignacego z Kozłowa kuratelę z powodu marnotrawstwa, a kuratorem dla niej ustanawia się Ignacego Rygla z Kozłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 17 maja 1906.

L. cz. P. XI. 84/1 (145) (8322 2—3)

Kuratorem umysłowo chorego Antoniego Krzywdzińskiego w miejsce Wincentego Sobierajskiego ustanawia się Stanisława Kopacza z Krakowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, dnia 29 września 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 66,6 (3) (8171 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Wiktoryi Gleikmannowej, administratorki domów fundacyi dobroczynnej Salomona Lieblinga w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 240.327, wystawionej na imię „Fundacya dobroczynna L.“ opiewającej na 1417 koron 48 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 2 października 1906.

L. cz. T. 43/6 (3) (8205 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Tauby Grüner, prywatnej w Milatyczach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galic. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 126.856 opiewającej na kwotę 218 kor. 27 hal. i na nazwisko „Taube Grüner“.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu, w przeciwnym bowiem razie uznaną zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 13 czerwca 1906.

L. cz. T. V. 13/6 (2) (8172 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Anny Panek, z Rzeszowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo spalonej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie Nr. 10.792 na imię Anny Panek i na kwotę 160 koron opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu do nieistniejące uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 14 września 1906.

L. cz. Nc. I. 183 6 (2) (8265 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Franciszka Leńczowskiego w Grojcu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach Nr. 3888 na kwotę 50 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krzeszowice, dnia 12 września 1906.

Spadki.

L. cz. A. 5/6 (3) (8259 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 20 grudnia 1905 w Tokach zmarła Anna Dworniak, a do spadku po niej powołanym jest Stefan Dworniak.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Stefana Dworniaka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Jakóbem Jaworskim ustanowionym dla nieobecnego Stefana Dworniaka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 23 stycznia 1906.

L. cz. A. 273/5 (8197 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Stefana Wesołowskiego, aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie do spadku po Iwanie Wesołowskim zmarłym w Błudnikach, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem drem Schauderem.

Rohatyn, 4 lipca 1906.

L. cz. A. 240/5 (10) A. 33/6 (8) (8250 3—3)

C. k. Sąd O. I. w Budzanowie podaje do wiadomości, że:

1. Teofil Kowalski zmarł w roku 1902 w Mogielnicy, a do dziedziczenia jest powołany między innymi nieznany z miejsca pobytu brat Paweł Kowalski, dla którego ustanowiono kuratorem Kuźmę Tarnopolskiego z Mogielnicy.

2. Marya z Sywaków zam. Maćków, zmarła 8 stycznia 1906 w Laskowcach, a do dziedziczenia powołanym jest nieznany z miejsca pobytu syn Stefan Maćków, dla którego ustanowiono kuratorem Józefa Maćków w Laskowcach.

Wzywa się tych wszystkich nieznanych tut. sądowi z miejsca pobytu, aby w przeciągu roku, licząc od daty edyktu, zgłosili się w tut. sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie przewód spadkowy będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z wyżej wymienionymi kuratorami dla nieznanych z miejsca pobytu ustanowionymi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, dnia 19 lipca 1906.

L. cz. A. 1/5 (29) (8184 3—3)

Podpisany c. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że zmarły w Dynowie dnia 23 grudnia 1904 r. Michał hr. Miączyński swemi rozporządzeniami ostatniej woli uznanemi za kodycyle — ustanowił następujące między innemi legata:

1. dla Wiktoryi Bernackiej z zawodu praczki we Lwowie, 200 kor.;

2. dla Józefa Miączyńskiego, syna Józefa w Załoźcach, los Tow. kred. ziemskiego Nr. 32 serya 1006 na 100 złr.;

3. dla Jana i Janowej Peszków po 200 koron;

4. dla Jana Bayera, urzędnika kolejowego 1000 koron;

5. dla panny N. Bednarowiczównej we Lwowie 1000 koron.

Ponieważ miejsce pobytu tych legataryuszy jest niewiadomem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosili się i oświadczenie swe co do przyjęcia lub nieprzyjęcia tych legatów wnieśli, ileże w razie przeciwnym sprawa ta z ustanowionym dla nich kuratorem adw. drem Stanisławem Sosnowskim w Dynowie przeprowadzoną będzie, a legata te na ich koszt i niebezpieczeństwo złożonemi zostaną w ts. depozycie. Temu kuratorowi doręcza się zwróconą ts. uchwałę z 29 maja 1906 l. cz. A. 1/5 (18).

Również niewiadomem jest miejsce pobytu siostry spadkodawcy Stefanii z hr. Miączyńskich br. Konopka, wzywa się ją zatem, by do roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosiła się i oświadczenie swe do tego spadku wniosła — po upływie bowiem tego czasu przewód spadkowy ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem p. Stefanem Trzecieskim przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dynów, dnia 27 września 1906.

L. cz. A. 280/6 (5) (8224 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie ogłasza, że dnia 15 kwietnia 1906 w Tropii zmarła Magdalena Wolan, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, którem swój grunt zapisała synowi Antoniemu Wolanowi.

Dla masy spadkowej Apolonii zam. Cebor i niewiadomych z miejsca pobytu Maryanny Mędrek, Katarzyny Poręba, Jana Wolana, Piotra Wolana, Tekli zam. Bazyk i Władysława Wolana ustanawia się kuratorem p. Jędrzeja Mazura w Tropii.

Wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Strzyżów, dnia 25 września 1906.

Ogłoszenie.

Towarzystwo zaliczkowe w Komarnie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką ogłasza niniejszem, że od 1 listopada b. r. liczyć będzie tytułem odsetek od wszelkich n o w y c h p o ż y c z e k jedynie $6^1/_2\%$ bez żadnych innych dodatków.

Od wkładek oszczędności płacić będzie nadal jak dotąd po 5% z półrocznem oprocentowaniem.

Towarzystwo zaliczkowe w Komarnie,
Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

W Komarnie, dnia 20 października 1906.

(8370)

Ogłoszenie.

Dnia 9 listopada 1906 odbędzie się w kancelaryi menaży garnizonowej w Złoczowie rozprawa ofertowa na dostawić się mające artykuły spożywcze dla załogi złoczowskiej.

Bliższe informacye zasięgnąć można u zarządu menaży garnizonowej w Złoczowie.

L. 62.707/3 (8351)

Rozpisanie ofert.

W drodze ogólnego przetargu zostanie oddaną do wykonania budowa jednopiętrowego budynku administracyjnego dla personalu maszynowego na stacyi w Stanisławowie, szlaku kolejowego: Lwów-Itzkany.

Cena kosztorysowa tej budowy wynosi w przybliżeniu 49.500 koron.

Termin zupełnego wykończenia i oddania do użytku powyżej wymienionego budynku wyznacza się na dzień 30 października 1907 r.

Odnośne plany, opis budowy, kosztorys, formularze ofert, jakoteż ogólne i szczegółowe warunki budowy mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w biurze technicznem dla budowy i utrzymania kolei w Stanisławowie, a obeznanie się z tymi alegatami winien oferujący stwierdzić własnoręcznym na nich podpisem.

Należycie ostemplowane i opieczętowane oferty wraz z pokwitowaniem złożonego w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie zakładu w kwocie 2475 kor., a opatrzone napisem:

„Oferta na budowę budynku administracyjnego w Stanisławowie" mają być wniesione najpóźniej dnia 19 listopada 1906 12 godzina w południe do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie.

Otwarcie, przy którem mogą być obecnymi oferenci lub ich pełnomocnicy, odbędzie się tego samego dnia o godzinie 3 po południu w lokalu wspomnianej c. k. Dyrekcyi.

Oferty, które będą po upływie oznaczonego terminu wniesione, oraz takie, które postanowieniom co do wnoszenia ofert nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Stanisławów, w październiku 1906.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.